Nr. 296. Wtorek 28 Grudnia 1886. **Rok 76.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoroczni i półroczni abonamenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue des St. Peres 81

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 złr., **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 złr.**, miesięcznie (od 1go do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia, lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Redakcya „Gazety Lwowskiej“ pragnąc wprowadzić w dziale fejletonowym jak największą rozmaitość i utrzymać go na wysokości, odpowiadającej wymaganiom czytelników, pozawiązywała liczne stosunki z pierwszorzędnymi pisarzami polskimi i uzyskała od nich zaszczytne przyrzeczenie współpracownictwa. W roku przyszłym rozpoczniemy druk nowej powieści historycznej Zygmunta Kaczkowskiego p. t.

„Olbrachtowi Rycerze“

a prócz tego utworu znakomitego pisarza, zamieszczać będziemy liczne i wyłącznie tylko oryginalne obrazki, szkice i nowelle zaszczytnie znanych w literaturze autorów, jakoto: Piotra Jaxy Bykowskiego, Kazimierza Chłędowskiego, baronowej Hagen (Alces), Hajoty, dr. Antoniego J., Zygmunta Sarneckiego, A Wilczyńskiego, Jana Zacharyasiewicza i wielu innych.

W „Przewodniku naukowym i literackim“, dodatku bezpłatnym do *Gazety Lwowskiej*, obok rozpraw literackich i szkiców historycznych, piórem znanych na tem polu badaczy i pracowników, rozpoczniemy już w pierwszych zeszytach 1887 r. druk pracy dr. Antoniego Małeckiego p. t. „Przyczynki do historyi społeczeństwa polskiego“.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Bogusława Ficowskiego w Byble z roczną płacą 300 zł.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1 stycznia 1887 r., aż do dalszego rozporządzenia, nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio do opłat, w srebrze wyrażonych.

Wiedeń, 25 grudnia 1886.

Od dnia 10go do 17go grudnia b. r sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Świerzb u koni: w Backersdorfie (pow. podhajecki).

Nosaciznę u koni: w Iwanówce na folwarku Wiktorówka (pow. trembowelski).

W powyższym okresie czasu wygasł:

Świerzb u koni: w Krawczym kącie (pow. stryjski).

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 7 grudnia 1886.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 grudnia.

W polityce wewnętrznej góruje ciągle nad wszystkiemi innemi sprawami wystąpienie z sejmu czeskiego posłów niemieckich, spowodowane, jak wiadomo, pozornie tem, że większość czeska uchwaliła przejść do porządku dziennego nad wnioskiem dr. Plenera, domagającym się podziału Czech na okręgi administracyjne i sądowe wedle języka, a oprócz tego uchylenia znanego rozporządzenia ministeryalnego o języku urzędowym w sądownictwie. Ze większość sejmowa, przyjmując wniosek ks. Schwarzenberga o przejście do porządku dziennego, nie miała na celu, jak to twierdzą organa opozycyjne, prowokacyi mniejszości, lecz pragnęła tylko uniknięcia rozpraw, rozbudzających namiętności polityczne i narodowościowe, najlepszym na to dowodem są głosy dzienników narodowych, które, z wyjątkiem jednego organu młodoczeskiego, wypowiadają szczerze najżywsze ubolewanie z powodu tak skrajnej decyzyi posłów niemieckich i łączą gorące życzenie, aby opozycya dała się nakłonić do powrotu w murY gmachu sejmowego, gdzie zostanie przyjętą z tą życzliwością, z jaką wita się każdego, pragnącego pracą swą przyczynić się do ogólnego dobra. Prasa czeska podnosi przy tej sposobności gotowość do wszelkiego porozumienia i zaznacza, że większość sejmowa ożywioną jest, jak zawsze tak i teraz także, miłością pokoju i pragnieniem pojednania. A gdyby posłowie niemieccy, pomimo tych zapewnień, uznali za potrzebne wytrwać w abstynencyi, to ludność niemiecka może być pewną, iż interesa jej zostaną bezwarunkowo i jak najstaranniej strzeżone i zabezpieczone, co więcej większość będzie uważać za punkt honoru, aby niemiecko-czeskiej ludności nie dać najmniejszego powodu do skarg na stronnicze postępowanie. Powinnoby się zdawać, iż tak serdeczne i pełne godności odezwanie się poważnych pism czeskich trafi do przekonania ogromnej większości dzienników opozycyjnych i zniewoli je do refleksyi w duchu pojednawczym. W kołach, patrzących się trzeźwo i spokojnie na wypadki, łudzono się nadzieją, iż przynajmniej organa niemiecko-liberalnego stronnictwa nie pochwalą postępowania posłów liberalnych i nazwą je tak, jak na to zasługuje, a więc błędem politycznym i krokiem, niedającym się niczem usprawiedliwić. Tymczasem demonstracya ta tak niewczesna i szkodliwa dla dzieła, którego głównem zadaniem jest pojednanie i uspokojenie umysłów, znalazła nietylko poklask w dziennikach liberalnych, lecz nawet słowa zachęty do wytrwania na obranej drodze. Pisma te sławią na najrozmaitsze tony „heroizm“ dr. Plenera, Schmeykala i towarzyszy a przytem odzywają się z wyrzutem pod adresem mniejszości liberalnej w parlamencie wiedeńskim, iż ta nie potrafiła, czy nie chciała zdobyć się na taki sam krok w Radzie państwa. Tak to przemawiają te same dzienniki, które, gdy przed laty Czesi, Polacy, Słoweńcy i klerykalni Tyrolczycy, z mniej lub więcej ważnych powodów uważali za potrzebne opuścić podwoje Rady państwa lub sejmów, nie mieli dość słów potępienia dla takiej abstynencyi, i domagali się przejścia do zupełnego porządku dziennego nad tak „niesforną“ polityką. Ileż to razy dzienniki liberalne powtarzały wówczas słowa jednego z najwybitniejszych przewódców stronnictwa wierno-konstytucyjnego, który

---

7)

OBRAZKI Z KAMIENICY

(Ciąg dalszy.)

IV.

Przyjaźń sekretarza dla dzieci, i to codzień czulsza i serdeczniejsza trwała, więcej niż tydzień, gdy nastąpił ze strony pani profesorowej drugi atak już nieco śmielszego charakteru. Ona zaklina się na wszystko, że to był prosty przypadek, ale ktoby tam zapewnieniom tego rodzaju wierzył, chyba, że przypadki, przez grzeczność dla płci pięknej, same im się nastręczają.

Sekretarz wracał zwykle z biura po godzinie trzeciej i jako człowiek porządny i systematyczny, korzystał ze wszystkich środków oczyszczania obuwia, jakie szanowna gospodyni domu dla użytku lokatorów w sieni i na schodach kazała poumieszczać. Najprzód tedy był żelazny ruszt przed wejściem na schody, potem antaba żelazna, która nie wiem czy ma jakie nazwisko u nas, a która służy do czyszczenia z grubego, potem w klatce schodowej rozciągnięta rogóżka, a wreszcie przy pierwszym stopniu formalna maszyna, rodzaj futerału, wyścielonego wewnątrz szczotkami. — Jak powiedziałem, pan Antoni nie opuścił żadnego, i gdy zaczął szurowanie po żelaznym ruszcie, mogła ten zgrzyt na drugiem piętrze usłyszeć pani profesorowa. A widocznie, że tak było, skoro jednocześnie, niby to wychodząc z mieszkania, spuszczała się tak szybko na dół, ze musiała spotkać sekretarza na połowie schodów do pierwszego piętra — Sekretarz podniósł głowę do góry i zobaczywszy maleńkie nóżki, migające mu przed oczami, struchlał. Rejterować się już niepodobna, więc zaczerwieniwszy się po same białka oczu, stracił przytomność i dalejże usuwać się z pospiechem na bok. Lecz na nieszczęście jego, pani profesorowa również ten sam kierunek usuwania się przyjęła i jak się to częstokroć na ulicy przy szybkiem mijaniu zdarza, oboje przez parę sekund balansowali przed sobą, nie mogąc w żaden sposób trafić na wolne przejście. Tańcowanie takie u niej śmiech sprowadziło, gdy sekretarz kompletnie stracił głowę i wikłał się coraz bardziej w fałdy jej sukni.

— Stańże pan już raz na jednem miejscu i nie tańcuj, bo inaczej będę zmuszona pana przeskoczyć!..

— Pani dobrodziejka.. tego daruje...— bąknął pan Antoni, ocierając kroplisty pot z czoła — mocno przepraszam.

— Owszem ja powinnam pana przeprosić, bo należę potrochę do kobiet postrzelonych i biegnę, nieuważając przed siebie... ale, ale, skorzystam zaraz z tej sposobności, żeby również przeprosić i podziękować panu za względy dla moich dzieci.

— A pani dobrodziejko, owszem bardzo mi jest miło... takie aniołki, dalibóg...

— Które pan psuje, obdarzając tylu podarkami i łakociami. Wie pan, Maniusia moja jest poprostu w panu zakochana.

Tem wyrażeniem z a k o c h a n a, sekretarz został dobity; oparł się o ścianę, oczy wytrzeszczył, i nie mogąc się zdobyć na słowo jakiejbądź odpowiedzi, ruszał tylko ustami i uśmiechał się z miną wielce komiczną.

Pani, obrzuciwszy przelękłego sekretarza zabójczem spojrzeniem czarnych swych oczu, ukłoniła się z gracyą i poszła na dół, a on uwolniony z pod czaru, skoczył jak sarna, aby jak najprędzej dostać się do swego mieszkania. Jak żyje, jeszcze w podobnych opałach nie był, więc oprzytomniawszy trochę, zaczął sobie czynić wyrzuty, dlaczego okazał się tak komicznie niezgrabnym wobec grzecznej i uprzejmej kobiety.

— Bo naprawdę, czego się tu bać — perswadował sobie, podobnie jak perswadują dzieci, kiedy je przekonają, że ten strach stojący w kącie, przed którym uciekały, był tylko zwyczajną szczotką do zamiatania... Straszna rzecz myślał dalej, z tego powodu wystawiam się tylko na pośmiewisko ludzi... trzeba się przezwyciężyć i nerwy wzmocnić... Albo pojadę do Sztejnerhofu, albo... I co ona pomyśli o mnie!.. Każę Józefowi aby się wywiedział, co tam w domu rozpowiada... Spisałem się gorzej jak student.. Wcale nie brzydka; nóżki obie mogłaby na mojej dłoni postawić — to chyba już za małe jak na nogi dla człowieka...

Otóż, gdy pan sekretarz w podobny sposób rozumuje i do odwagi się pobudza, słychać pukanie w drzwi od przedpokoju. Józefa nie ma, gdyż właśnie o tej porze zajęty jest najcięższą pracą administracyjną gazety, więc idzie sam otworzyć. Feralny dzień, nic więcej — bo ledwie kluczem w zamku pokręcił, otwierają się drzwi i wchodzi wysoka, tęgo zbudowana kobieta, a za nią tuż chuderlawy i niezgrabny Franek, czeladnik szewski, znany faworyt pana Antoniego.

Kobieta może mieć lat ze trzydzieści, jest dosyć przystojna, w odświętny strój mieszczański ubrana, czerstwa, trochę niezgrabna, ale niebardzo zażenowana.

Na pierwsze spojrzenie, już sekretarz zaczął się szybko cofać do pokoju, lecz kobieta dogoniła go i dalejże całować w rękę — Franek nie został za nią w tyle, i schwyciwszy drugą, kładł na niej, jeden po drugim, coś ze cztery pocałunki...

— No, no dobrze, nie trzeba... ale powiedźcie, co chcecie?

— Niech Franciszek mówi — rzecze kobieta, zakrywając sobie usta połą chustki i zwracając się ku stojącemu za sobą czeladnikowi.

— Jaśnie panie sekretarzu...

— Tylko bez tych jasności, mów prędko czego chcecie ?...

— Eh, Franciszek jest ciamajda, to ja tu sama powiem. Coż to, nie ma się też czego wstydzić. Myśmy przyszli do wielmożnego pana konsyliarza po błogłosławieństwo.

— Po jakie błogosławieństwo ?

— A wedle czegoż przychodzi kobieta z mężczyzną?

— Otóż ja tego nie wiem — odzywa się trochę uspokojony pan Antoni.

— Ta to na ożenienie....

— A tak wielmożny dobrodzieju — mówi dalej Franek — my się chcemy pobrać.

— A jako wielmożny konsyliarz — wtrąca ona — jest jakoby ojciec Franciszka.

— Kobieto! co ci się mówi, zkąd i gdzie ja jego ojciec!...

Ale Franek nie daje mu kończyć, tylko buch na kolana

— Oj, wielmożny sekretarz więcej niż ojciec, bo po Panu Bogu jedyny opiekun! A czemże ja byłbym dziś biedny sierota na świecie! Któż mnie to wyzwolił, kto okrył, kto wciąż opatruje ? Do kogoż tedy mamy iść biedne sieroty po ojcowskie błogosławieństwo, jak nie do wielmożnego pana. Ja nie mam ojca ani matki, Magdalena jest takoż jako ten święty palec Boży na świecie....

Tu się Franek zatrzymał, wybuchnąwszy głośnym i rzewnym płaczem.

Magdalena dalejże w ryk za nim, a sekretarz, nie wiedząc co z tym fantem zrobić, stoi nad nimi, gotów, nie wiedzieć dla czego, tak samo się rozpłakać.

— No, no, już się uspokójcie — rzecze po chwili. — Dobrze, kiedy wam tak idzie o moje błogosławieństwo, to się żeńcie, żyjcie szczęśliwie, daj wam Boże wszystko jak najlepiej.

Rzucili się do nóg, on ich musiał uspokajać, błogosławieństwo powtarzać, a w

gromił surowo metodę opuszczania areny parlamentarnej, i oświadczył, że stronnictwo szanujące samo siebie miałoby prawo do takiego ostatecznego środka demonstracyjnego tylko wówczas, gdyby obóz przeciwny dopuścił się lub chciał się dopuścić naruszenia konstytucyi. A dzisiaj chór tych samych dzienników uderza w zupełnie inną struuę i nie waha się sławić i podnosić wysoko sztandaru rozwiniętego w sejmie czeskim przez posła Plenera i jego towarzyszy.

O ile wiadomo, Niemcy czescy, zachęceni ze strony swych przyjaciół politycznych, odbywają ciągle w Pradze narady nad zorganizowaniem biernego oporu, i zamierzają wydać manifest do ludności niemieckiej w Czechach, z wyłuszczeniem powodów, które zmusiły ich rzekomo do strejku parlamentarnego.

Tak tedy wszystko zdaje się za tem przemawiać, iż głosy upomnienia i zachęty do zgody przebrzmią bez wrażenia, a sejm czeski będzie zmuszonym obradować nad sprawami krajowemi bez udziału reprezentantów niemieckich.

Sprawy sejmowe.

Wniosek posła Małeckiego o nauce utrakwistycznej.

II.

(*Dr. X.*) Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie również zasięgnął wprzód zdania grona profesorów wydziału filozoficznego, zanim opinię swą o wniosku p. Małeckiego Wydziałowi krajowemu przedłożył. Dziekan wydziału filozoficznego powołał do zbadania tej sprawy komisyę, złożoną z profesorów: dr. Iskrzyckiego, dr. Anatola Lewickiego, dr. Malinowskiego, dr. St. Smolki i docenta dr. Kulczyńskiego. Prócz opinii tej komisyi, przedłożył senat akademicki jeszcze i różniące się w najważniejszych momentach zapatrywanie prof. dr. Lewickiego, który, będąc odmiennego od innych członków komisyi zdania, złożył memoryał, zastrzegając się wyraźnie, że go jako *votum separatum* nie stawia.

Żeby już nie co innego, to ta jedna uwaga, że senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego nie same jedynie względy dydaktyczno-pedagogiczne, wynikające z wniosku p. Małeckiego, poddał bacznej uwadze, przemawia za tem, iżby się wynikom tego badania z bliska i wszechstronnie przypatrzeć.

Godzi się ze wszech miar stwierdzić, iż sposób badania tej sprawy przez Uniwersytet Jagielloński był najtrafniejszym i dotykał rdzenia przedmiotu.

Opinja Uniwersytetu Jagiellońskiego jest odpowiedzią na tezę tak sformułowaną:

„Czy mniemane korzyści, których twórca projektu spodziewa się po nim ze względu na stosunek obu narodowości wschodnią część kraju naszego zamieszkujących, zrównoważyć zdołają ujemne jego strony?“

Bo że ten projekt łączy wielce piękne aspiracye z rzetelnemi błędami pedagogiczno-dydaktycznemi, na to się powszechnie godzono. Ze stanowiska pedagogicznego sam wnioskodawca nie nazwał go doskonałym Szło jedynie o te „mniej lub więcej“ znaczne korzyści, jakich na innem polu projekt ten mógł narodowi przysporzyć.

Do jakichże wyników doprowadziło skrzętne badanie profesorów krakowskich? Czy względy innej nie pedagogiczno-dydaktycznej natury nie przeciwważyły na szali?

Odpowiedź Uniwersytetu Jagiellońskiego krótka i dobitna: „Ze stanowiska pedagogicznego projekt utrakwistycznej nauki jest tak niestosownym, że żadne względy nie mogą przeważać na jego korzyść.“

Prawda smutna lecz wymagająca żeby ją wręcz wypowiedzieć.

Do tego wyniku doprowadza przedewszystkiem komisyę redakcyjną uniwersytetu Jagiellońskiego rozumowanie dedukcyjne. „Wyłączne używanie języka ojczystego jako wykładowego uważamy — powiada wspomniana opinia — za tak niezbędny warunek powodzenia nauki, że wszelki wyłom w jego prawach musielibyśmy z zasadniczego stanowiska uważać za rzecz dla szkoły naszej wielce szkodliwą i niebezpieczną“. Jest to więc stanowisko zasadnicze. Nic tak nie utwierdza w zachowaniu stanowiska zasadniczego jak właśnie rozumowanie dedukcyjne. Słusznie też obrano tę drogę, jako najskuteczniej do rezultatów utwierdzających w zajętem stanowisku prowadzącą.

Gdyby celem nauki szkolnej było tylko przyswojenie pewnej sumy wiadomości — możnaby jeszcze ze stanowiska dydaktycznego uważać sprawę języka wykładowego za rzecz obojętną, byleby tylko uczeń władał należycie językiem, w którym ma pobierać naukę. Lecz jeśli gimnazyum uważamy za zakład, którego cel główny przedewszystkiem na tem polega, aby umysł ucznia umiejętnem i systematycznem ćwiczeniem doprowadzić do dojrzałości — to stwierdzić musimy — słowa opinii Uniwersytetu, — że wszelkie uszczuplenie praw ojczystego języka sprowadza skrzywienie całego organizmu szkoły.

Język jest bowiem tym misternym warsztatem, na którym i zapomocą którego władze umysłowe spełniają swą pracę. Zniewalać dziecko do pobierania nauki w obcym mu języku znaczy tyle, co prowadzić jego rozwój umysłowy wbrew przyrodzonym prawom umysłu ludzkiego.

Znowu jeden z tych pięknych wywodow, któremi Uniwersytet Jagielloński uzasadnia — a dodać należy, że i ze skutkiem — opinię projektom p. Małeckiego wręcz przeciwległą.

A i nietylko w dedukcyjnych wywodach, broniących zasadniczego stanowiska, Uniwersytetu Jagielońskiego — opinja jego i jej uzasadnienia były tak szczęśliwe.

I w innym kierunku, polegającym na dokładnej obserwacyi życia i związków, jakie ono z sobą przynosi, argumentacya Uniwersytetu Jagielońskiego nie mniej była silną.

Nic zresztą nie może nam dać lepszego o tem wyobrażenia, jak przysłuchanie się dalszym wywodom, mającym na celu wykazać wyniki wpływów polsko-ruskiego języka wykładowego w szkole.

I tutaj pójdziemy znów za tokiem myśli, zawartych w tej pięknej pracy.

A przedewszystkiem zaznaczyć się godzi, że o tem wzajemnem oddziaływaniu dwu tak pokrewnych języków jak polsko-ruski wypowiedział Uniwersytet Jagieloński wcale odmienne zdanie od posła Małeckiego.

Na przykład nie powoływał języka Szymonowiczów, Zimorowiczów, urobionego na rozgraniczu kulturnem tutaj na Rusi. Owszem Uniwersytet Jagielloński wypowiedział bez ogródek obawę skażenia języka pod działaniem wpływu utrakwistycznej nauki. Właśnie to bliskie pokrewieństwo obu języków nasunęło mu obawę, że młodzież, wychowana w szkole polsko-ruskiej, mogłaby sobie przyswoić język „którego zjawiska fonetyczne i słownikowe dla filologa byłyby może ciekawym przedmiotem studyów.

Inna rzecz bowiem wzajemne oddziaływanie na siebie dwu pokrewnych języków na gruncie pospólnego pożycia obu narodowości, które los związał z sobą, oddziaływanie organiczne, a inne sztuczne, cieplarniane niejako hodowanie językowego zbliżenia w szkole utrakwistycznej, której ustrój wiódłby w danych warunkach poniewolnie do pomieszania języków.

Ostre były to słowa. Ostre zwłaszcza i dla tego, że opinia Uniwersytetu Jagiellońskiego gruntowała się na dokładnem zbadaniu stanu, w jakim obecnie znajduje się język ruski — stanu zapewne przejściowego.

Pomniki starej literatury ruskiej przedmiotem swym zbyt odbiegają od zakresu potrzeb umysłowych bieżącej chwili wzory młodej literatury zaś — bez wszelkiej ujmy dla bogactwa tego języka — nie ustaliły dotychczas form i materyału językowego, a i brak im może jeszcze tej utartej tradycyi literackiej, „która w korzystnem używaniu jakiegoś języka jako wykładowego jest tak ważnym dydaktycznym czynnikiem“.

Tkwiła w tej krytyce, wypowiedzianej przez Uniwersytet Jagielloński, pewno nie chęć przygany. Tkwiła w tem inna myśl, głębsza, a równie zacna, jak i ta, co przyświecała wnioskodawcy.

Bo te ujemne strony utrakwizmu tak łatwe były do rozpoznania. Nikomu nie tajne, najmniej niemi były dla samego twórcy projektu.

Jeżeli jednak on — wieloletni wychowawca kilku pokoleń polskich — zdając sobie sam sprawę z tych braków pewno dokładniej, niż ktokolwiek inny, doradzał poświęcenie względów dydaktycznych i pedagogicznych — to pewno w imię idei wyższej ponad nie.

Tym ideom przyczynienia się do pobratania dwu narodowości hołd odda każdy, oddał go i Uniwersytet Jagielloński. A jednak Uniwersytet Jagielloński nie sądzi, iżby stosowną była wszelka ofiara, lecz domaga się w kierunku myśli przewodniej posła Małeckiego, ażeby młodzież naszego kraju znała dobrze oba języki krajowe i mogła z łatwością niemi się posługiwać.

Oto postulat, w którego spełnieniu Uniwersytet Jagielloński — podobnie jak i lwowski — „widzi jeden z najdzielniejszych środków, wiodących do zażegnania waśni między narodowością polską a ruską“, a której przypisuje wielką doniosłość nie tylko polityczną lecz i cywilizacyjną. „Odosobnienie bowiem, w którem zasklepia się inteligencya ruska ze szkodą swych własnych czynników intelektualnych, oddziaływa szkodliwie na ogólne sprawy kraju, budząc uprzedzenia, które są waśni głównem źródłem“.

Dla tego jednak celu utrakwizm byłby zbytecznym a może i niebezpiecznym eksperymentem. I z tego powodu stanowczo przeciw utrakwizmowi Uniwersytet Jagielloński się oświadczył, a uczynił to właśnie ze względu na tę myśl zacną, a żywotną, z której wypłynął projekt utrakwistycznego urządzenia szkoły.

Może nie od rzeczy byłoby zacytować tutaj opinię wręcz odmienną od przytoczonej, a wypowiedzianej przez członka Uniwersytetu Jagiellońskiego, Rusina i historyka. Mamy na myśli zdanie profesora dr. Anatola Lewickiego, zawarte w przedłożonym Wydziałowi krajowemu 3-arkuszowym memoryale.

Dla dr. Lewickiego wniosek p. Małeckiego wydawał się właściwym sposobem wyjścia z tej nader trudnej sprawy. Właśnie bowiem wniosek ten obiecuje usunąć przyczynę dotychczasowej waśni w szkole i wszystkich jej następstw, usunąć ze szkoły politykę a wprowadzić ją pod względem pedagogicznym na tory prawidłowego rozwoju. Jest wniosek śmiały, żądający ofiary ze strony polskiej, obliczony nie na dzisiaj, lecz na przyszłość, a zaglądający otwarcie niebezpieczeństwu w oczy, i podający odważnie środek — radykalny wprawdzie, ale — o ile przyszłość przewidzieć można — skuteczny.

Śmiałą jest jednak, a i dodać winniśmy, optymistyczną, nadzieja profesora dr. Lewickiego. „Jestem przekonany — tak kończy on swój memoryał — że przez takie rozwiązanie kwestyi wykładów szkolnych, za którem pójść muszą dalsze konieczne reformy, jak je wniosek posła Małeckiego zamierza, czem dalej w głąb zmieniać się będzie w przyszłych generacyach sposób myślenia w duchu zgody, wzajemności i przychylności, bo najznamienniejszą cechę tego wniosku stanowi to, że nie jest on „na dziś“, lecz „na jutro“.

Do słów tych, będących szczerym wyrazem osobistych przekonań i pragnień, nic dodać nie można. Chyba życzenie: bodajby tak się stało.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 26 grudnia.

(xx) W kołach wielkich właścicieli wniosek księcia Schwarzemberga, aby nad wnioskiem p. Plenera przejść do porządku dziennego, tłómaczą tem, że ten ostatni wniosek zawierał namiętną zaczepkę Rządu, że więc przekazać go komisyi, byłoby znaczyło identyfikować się z dążnością antirządową. Natomiast w tych samych kołach istnieje zamiar wystąpić po świętach w sejmie z wnioskiem podobnym do wniosku Plenera, tylko uzasadnionym inaczej, a więc nie zawierającym żadnej wycieczki przeciw Rządowi. W tym wniosku prawicy ma być zalecony ustrój autonomistyczny okręgów, mianowicie pod względem szkolnym, co więc dostarczyłoby sposobności do spełnienia niektórych żądań p. Plenera. Przekazanie takiego wniosku komisyi powinnoby, tak sądzę, spowodować lewicę do powrócenia do sejmu. Jeżeli rzeczywiście ogłoszonym zostanie zapowiedziany manifest, dr. Rieger odpowie podobnym sposobem, zaznaczając chęć Czechów do zgody i do bezpośrednich układów.

Wypadki w Bułgaryi.

Nie wiadomo, gdzie się znajduje w tej chwili deputacya bułgarska. Faktem jest, iż dnia 24 b. m. zjechała się ona w Kolonii z powracającym z Anglii księciem Aleksandrem Battenbergiem, odprowadziła go do Frankfurtu, zkąd delegaci Grekow i Kolczew powrócili do Kolonii, trzeci zaś delegat towarzyszył księciu do Darmsztadu. Godnem jest uwagi, że w chwili spotkania się ks. Aleksandra z deputacyą, przyjazne rządowi dzienniki bułgarskie zamieściły artykuły, w których przemawiają gorąco za powrotem ks. Battenberga do Bułgaryi.

Zaburzenie w Sistowie było istotnie większem, niż się z początku zdawało, chociaż nie przybrało wcale tego charakteru, jaki mu przyznawały w pierwszej chwili telegramy *Ag. Północnej* w dziennikach rosyjskich. Garstka ludności podburzona, starała się zdobyć strażnicę i magazyn broni; uderzono w dzwony; przez to zgromadzono wielu ciekawych, jednak czterdziestu żołnierzy wystarczyło do przywrócenia porządku i uwięzienia głównych winowajców, między tymi kilka osób znanych z swych sympatyj dla Rossyi.

Przez dni kilka toczył się w Sofii proces przeciw spiskowcom ze szkoły junkierskiej. Sąd wydał kilkanaście wyroków, z tych kilka na dożywotnie więzienie.

Donoszą z Konstantynopola: „Reprezentant regencyi bułgarskiej Wołkowicz, otrzymał polecenie zapytać wielkiego wezyra: czy po powrocie z podróży do dworów europejskich zgodzi się przyjąć deputacyę wielkiego zgromadzenia?

Decyzya wielkiego wezyra prawdopodobnie będzie niepomyślną, tem więcej, że zgłosiła się doń inna deputacya ze Wschodniej Rumelii, szukająca pośrednictwa Porty w sprawie przejednania Rossyi, i doznała u wezyra i posła francuskiego życzliwego przyjęcia. Poseł angielski odmówił jej posłuchania.“

Z Pesztu donoszą, iż odebrano tam z Bułgaryi wiadomość, że w okolicach Kiustendilu ku Ronanowu wszczęły się rozruchy. W Macedonii wrzenie umysłów wzra-

---

w końcu poszedł do biurka i popierając słowa czynem, wcisnął do ręki Franka kilka sinych papierków na pierwsze gospodarskie potrzeby.

— Bo my już swój warstat zakładamy — odzywa się, dziękując, Magdalena. — Jak tam pójdzie, to pójdzie, zawsze na swojem śmieciu lepiej człowiekowi. Ażeby też jeszcze wielmożny konsyliarz słóweczko rzucił do pani profesorki z góry, aby Franciszkowi dawała robotę, tobyśmy też dziękowali do śmierci. Jest tam u niej kilka osób i dzieci, a ona to z pewnością wielmożnego pana posłucha....

Przyrzekł p. Antoni wszystko, o co tylko prosili i jeszcze więcejby przyrzekł, aby sobie tylko poszli; wszelkie molestowania kobiece zawsze go rozdrażniały. Mimo to, gdy został sam i porównał się z Frankiem, musiał przyznać, że on bez centa przy duszy, bez myśli, co to będzie jutro, a przecie znalazł kobietę na żonę — gdy ja... smutna to rzecz być mężczyzną bez charakteru....

Wiadomość o znacznym podarunku ślubnym dla szewczyka lotem błyskawicy rozniosła się po całym domu i podniosła wysoko opinię sług o wspaniałości sekretarza. Wypadek ten komentowano po wszystkich kuchniach i przedpokojach, i zazdroszczono Frankowi jego szczęścia. Naturalnie, że nie obyło się bez pewnych domysłów o stosunkach pana sekretarza do obdarowanego. Michał zaraz też przybiegł z raportem, zamówiwszy się nibyto w interesie zmienienia wody w mojej karafce, czego nigdy wprzód nie bywało.

— Słyszał pan co się stało w naszej kamienicy?

— Nic nie wiem, umarł kto?

— Ale gdzie tam umarł.... Sekretarz z pierwszego piętra dał Frankowi czterdzieści papierków.... Dobry człowiek, nie ma co mówić i zaraz widać, co w nim pańska dusza siedzi. Ów Franek ani mu sługa, ani żaden inny, ale że się żeni, to mu wywalił tyle papierków. Oho, teraz nie każdy taki pan!

Uwaga ostatnia widocznie skierowaną była ku mnie, lecz ja udałem, że się na tem nic a nic nie rozumiem.

— Wesele będą mieli za co wyprawić, aj będą, a choćby mię nie zaprosili nawet, to pójdę. Coż to sekretarz nie jest z naszego domu czy co, żebym nie miał wypić za jego zdrowie? Ale wie też pan, co ludzie gadają?

— No co?

— Że ten Franek, to musi jego jakiś syn, bo Józefowa przez drzwi od kuchni słyszała, że mówił do niego: ojcze.... Ha! różne to bywają wypadki na świecie.

— Zlituj się Michale — rzeknę śmiejąc się — toć Franek ów ma lat pewno dwadzieścia dwa albo trzy.

— Pewnie że ma.

— No, a sekretarz nie więcej jak trzydzieści trzy...

— Ta to prawda i ja tak miarkuję, ale i pani gospodyni nasza powiada, że chyba coś tam musi być między nimi, a panna Filomena wzruszyła ino ramionami, mówiąc: swój swego pozna.... No, jak tam było to było, to ja z tego kontent, wedle owego farmazona Józefa, który chyba pęknie ze złości. Widzi pan, on niby jest słodki jak karmelek, ale okrutnie na grosz łakomy. Podlizuje się profesorce, przed sekretarzem proch zmiata, a tu panie przychodzi jakiś przybłęda i łap czterdzieści papierków. Mają ludzie niektórzy szczęście, aj mają. Inszy na kieliszek wódki nie dostanie od nikogo.... cóż robić, i tak człowiek swoje przeżyje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

A. Wilczyński.

sta; za powód podają agitacye obcych agentów, którzy podburzają ludność miejscową, pomimo iż siły tureckie w tych okolicach wynoszą 112 batalionów piechoty i pięć pułków jazdy z trzydziestoma działami.

Według najnowszej depeszy, były członek regencyi, Karawełow, miał udać się do Rossyi, gdzie połączy się z deputacyą złożoną z metropolity Klementego i Cankowa, która przybyła przed kilkoma dniami do Odessy. Deputacya ta pragnie otrzymać posłuchanie u cara i prosić go o położenie kresu obecnym anormalnym stosunkom w Bułgaryi.

Z Petersburga.

(Usposobienie w sferach rządowych i w kołach publiczności. — Niemiecki *attaché* wojskowy Villaume — Położenie finansowe Rossyi.)

Ze strony dobrze rzekomo poinformowanej piszą z Petersburga, że usposobienie tak sfer rządowych, jak opinii publicznej, jest pokojowe. Z wyjątkiem nielicznej garstki szowinistów, nikt nie życzy sobie wojny, która mogłaby sprowadzić na Rossyę liczne klęski.

Z Petersburga donoszą do dzienników berlińskich: Niemiecki *attaché* wojskowy, pułkownik Villaume, o którym obiegały ostatniemi czasy tajemnicze pogłoski, leży w Gatczynie chory z powodu postrzału, jaki otrzymał nieszczęśliwym wypadkiem w prawą pierś. Stan jego zdrowia jest niebezpieczny, lecz nie rozpaczliwy. Pułkownik Villaume należy do najzdolniejszych oficerów niemieckich i był poprzednio pełnomocnikiem wojskowym w Paryżu.

Gdy w *Praw. Wiest.* pojawił się znany komunikat o rossyjsko-niemieckich stosunkach, dzienniki wypowiedziały przekonanie, iż komunikat rządowy nie tyle miał na celu chęć przywrócenia serdecznych stosunków z Niemcami, jak raczej zapewnienie sobie przez zamanifestowanie pokojowych intencyj kredytu na targach europejskich, w celu zaciągnięcia pożyczki i podniesienia spadających gwałtownie walorów rossyjskich. Że domysł taki nie był zupełnie bezpodstawny, wskazuje najnowszy artykuł *St. Petersb. Heralda*, powtórzony przez berlińską *Nordd. Allg. Zeitung*.

Wiadomo, że Katkow, niezadowolony w wysokim stopniu z powyższego komunikatu, nietylko nie powtórzył go w swym organie, lecz nie wspomniał o nim ani słówkiem. Otóż *St. Petersb. Herald.* wyraża z tego powodu swe oburzenie, odmawia Katkowowi zmysłu politycznego, i aby go przekonać, jakie klęski finansowe sprowadzają na Rossyę wojenne alarmy dzienników rossyjskich, wylicza straty poniesione na giełdach europejskich, co utrudnia niezmiernie tak potrzebne w tej chwili operacye finansowe.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić, z prywatnej Swej szkatuły, gminie Szczerbanówce, w powiecie liskim, na wewnętrzne urządzenie cerkwi filialnej, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **Najd. Arcyksięstwo Fryderykowie** w tych dniach brali udział w wielkiem polowaniu, urządzonem przez hr. Antoniego Esterhazego w rewirach Czeklerzeńskich na Węgrzech. Najd. Arcyksiężna Izabella na tem polowaniu ubiła jelenia. Na zakończenie łowów odbyła się uczta myśliwska przy udziale muzyki cygańskiej

— **JW. p. Marszałek krajowy,** Jan hr. Tarnowski, przepędził Święta w majątku swoim, Dzikowie.

— **Nowa fundacya.** Pan Zygmunt Weiser, właściciel fabryki papieru w Sassowie, złożył na ręce JE. Pana Namiestnika i do Jego dyspozycyi 5.000 zł. na cele fundacyjne, nie określając bliżej właściwego przeznaczenia, co jednak zapewne później nastąpi. Szlachetnemu fundatorowi należy się publiczne podziękowanie w imieniu tych, dla których jego fundacya będzie trwałem źródłem pomocy i dobrodziejstw. Z przyjemnością spełniamy ten miły obowiązek, składając wyraz uznania pięknemu aktowi ofiarności obywatelskiej.

— **Zarząd Towarzystwa Groszowego** przypomina szanownym członkom swoim, że termin wymiany skarbonek przypada w grudniu. Z 315 członków Towarzystwa tylko 11 dotychczas puszki swe odesłało. Przewodnicząca Towarzystwa uprasza usilnie w imię miłości bliźniego o pospiech w odesłaniu ofiar groszowych dla biednych, którzy w tej porze roku najbardziej potrzebują pamięci i opieki serc miłosiernych.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się pojutrze, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innemi: sprawa nadania bezpłatnych miejsc nauki muzyki w konserwatoryum gal. towarzystwa muzycznego; wniosek względem rozszerzenia cmentarza dla weteranów wojsk polskich z roku 1831; wniosek względem zakupna od funduszu św. Łazarza, na rzecz funduszu gminy, łąki w Biłohorszczy (uchwała druga); wnioski odnoszące się do budowy nowego teatru we Lwowie; sprawa oddania w przedsiębiorstwo czyszczenia kanałów i kloak miejskich; wniosek tyczący się wstrzymania ruchu powozowego na ulicy Piekarskiej w porze pogrzebów.

— **Sprostowanie.** W czorajszym numerze, w artykule p. t. „Wniosek posła Małeckiego“ (str. 2, szp. 2, wiersz 5 z góry) zaszedł ważny błąd druku, który niniejszem prostujemy. Zamiast: „Poseł Romanowicz nie znalazł żadnego słowa zachęty ani przestrogi dla myśli wypowiedzianej we wniosku dr. Małeckiego“ — powinno być poseł Romańczuk...

— **Odczyt** p. prof. dr. Ćwiklińskiego przyniósł dochodu 243 zł. 70 ct., która to kwota przeznaczoną została na rzecz Internatu ruskiego, zostającego pod kierunkiem OO. Zmartwychwstańców. Komitet opieki nad Internatem poczuwa się do miłego obowiązku złożyć publiczne podziękowanie p. profesorowi Ćwiklińskiemu, którego piękny odczyt o wykopaliskach w Olimpii przysporzył Internatowi tak znaczny dochód.

— **Stanisław hr. Tarnowski** (rektor) będzie miał odczyt na cel dobroczynny we Lwowie dnia 11 stycznia. Uczony i wymowny profesor mówić będzie o Henryku Rzewuskim. Radzimy wcześnie postarać się o bilety, a zwłaszcza kto chce mieć dobre miejsce, niech je rychło zamawia w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego, która sprzedażą biletów na ten odczyt wyłącznie się zajmuje.

— **Noworoczny awans na kolei Karola Ludwika.** *a.* Ze statutu urzędników technicznych: Na inspektora I klasy Erdt Fryderyk; na inspektorów II klasy: Teisseyré Henryk, Woyer Rudolf; na starszego inżyniera II klasy Preissler Wilhelm; na starszych inżynierów III klasy: Storch Wacław, Rodler Wilhelm; na inżyniera I klasy Franke Wilhelm; na inżynierów II klasy: Jaworowski Władysław, Lubicz, Wallner Ferdynand, Gschwandl Józef, Hübner Juliusz; na inżyniera III klasy Dydyński Leon; na inżynierów asystentów I klasy: Korosteński Adolf, Kruszelnicki Bolesław, Motylewski Zygmunt, Schreiter Ignacy, Mises Emil, Markowski Jan; na inżynierów asystentów II klasy: Schmidt Józef, Warteresiewicz Michał, Ciszewski Włodzimierz, Mitscha Henryk, Wodziczko Feliks, Werner Karol, Ossoliński Artur, Teleżyński Alojzy, Fabia Jan, Bauer Mieczysław, Olszański Józef, Römer Adolf; na inżynierów asystentów III klasy: Piechowicz Szymon, Sokołowski Jan, Kołodziej Rudolf, Schönhuber Józef, Kwiatkowski Jan, Grzybiński Jan, Januszewski Jan, Felkel Julian, Graf Henryk; na inżynierów asystentów IV klasy: Wierzbowski Stanisław, Sinkiewicz Władysław, Weinert Rudolf, Wasilkiewicz Eugeniusz, Wyżykowski Ludwik Jan, Herzog Ferdynand, Schmidl Franciszek, Knott Franciszek, Kunz Jan, Hanke Filip, Sednik Leonard, Janik Jarosław; na inżynierów elewów I klasy: Pawłowski Władysław, Łodziński Tomasz, Dąbrowski Stanisław, Kliment Artur, Zawadzki Zygmunt; na inżynierów elewów II klasy: Lodner Herman, Trzciński Józef, Steifer Jarosław Marian, Szantruczek Franciszek, Ostrowski Jan, Borecki Leon, Diehl Adolf, Titz Władysław, Wrzesiński Juliusz, Wasilkowski Włodzimierz, Lederer Franciszek, Szostakiewicz Ignacy, Morański Franciszek, Biły Karol, Golaszewski Karol. (C. d. n.)

— **Przy nadchodzącym Nowym Roku,** odwołuje się Prezydyum Magistratu ponownie do ofiarności mieszkańców miasta Lwowa z prośbą, by datkami w gotówce, lub odzieży przyczynić się zechcieli choć w części do ulżenia nędzy najuboższej klasy. Gmina poświęca rok rocznie znaczne sumy na cele dobroczynności, w szczególności na wsparcie ubogich; porą zimową wszakże mnoży się tak dalece liczba potrzebujących zaopatrzenia, że bez litościwej i czynnej pomocy bliźnich, prośby znaczniejszej części ubogich musiałyby, dla braku dostatecznych funduszów, bez skutku pozostać. Prezydyum uprasza wszystkich, którzyby chcieli wesprzeć usiłowania gminy w opiece nad ubogimi, aby zamiast rozsyłania i przyjmowania kosztownych częstokroć biletów noworocznych, raczyli łaskawie ofiarować zaoszczędzone w ten sposób kwoty, na rzecz ubogich miejscowych. Nazwiska ofiarodawców zostaną przed Nowym Rokiem podane do publicznej wiadomości. Ofiary składać można w prezydyum Magistratu i w komisaryatach wszystkich dzielnic.

— **Z towarzystwa lekarskiego.** Zamiast rozsyłać bilety z życzeniami Nowego Roku, które tem ogłoszeniem kolegom i znajomym przesyłają, złożyli na fundusz wdów i sierot po lekarzach do kasy towarzystwa lekarzy galicyjskich: drowie Stroynowski, Fuchs, Ziembicki syn, Krówczyński po 5 zł.; Czyżewicz, Mahl po 3 zł., Lateiner, Tatarczuch, Pawlikowski, Bylicki, Merunowicz po 2 zł. Edw. Sawicki, Sztembarth, Lebedowicz, Rożański, Widman, Elektorowicz, Smitowski, Merczyński, Schramm, Biesiadecki, Dębicki po 1 zł., dr. Jana 1 los Bazylika.

— **Na rzecz pogorzelców miasta Doliny** złożył w prezydyum magistratu p. Gustaw Schmidl, emerytowany radca Namiestnictwa 5 zł., Przybylski z Przemyśla 1 zł., w artykułach żywności zaś złożono następujące ofiary: Leon Thom 200 bochenków chleba, Natan Majer 70, Adolf Silbermann, Bielecki, Robert Doms i właściciel piekarni karlsbadzkiej po 50 bochenków, Józef Schirmer, Finkel i Widrich, Kalnicki po 40, Kalman 30, Marya Stawińska 25, Düll 20, Merwart 60, Mayer Emanuel 25, Czyżek 53, Baraniecki 10; nadto zebrano na stanowiskach targowych w Rynku 24 bochenków, w bazarze targowym 27, na placu Halickim 10, przez komisaryat śródmieścia 50 bochenków chleba, u pp. rzeźników w jatkach 82 kilogramów mięsa, na placu Halickim 40, w bazarze targowym 50 klgr., w sklepach 32, na placu Halickim 16 litrów krup. u S. Underki i Jakubowskiej 19 sztuk wędlin. W imieniu srogo dotkniętych mieszkańców Doliny, składa p. prezydent miasta Lwowa wszystkim ofiarodawcom, którzy pospieszyli z pierwszą pomocą na rzecz nieszczęśliwych pogorzelców, najserdeczniejsze podziękowanie.

— **Na poczcie lwowskiej** nadano w miesiącu listopadzie b. r. 216.456 listów prywatnych niepoleconych (między temi 9.126 do adresatów w miejscu); 68.912 kart korespondencyjnych; 16.656 posyłek pod opaską; 7.254 posyłek z próbkami; 71.812 egzemplarzy gazet; 104.952 listów urzędowych; 49.652 listów poleconych; 10.593 przekazów na kwotę 344.469 zł. $67\frac{1}{2}$ ct.; 71.824 posyłek wartościowych (między temi 10.326 za pobraniem w kwocie 99.168 zł. 76 ct.) Ogółem nadano 618.111 posyłek, zatem o 2.574 więcej, niż w listopadzie 1885 r. Nadeszło zaś do Lwowa: 149.236 listów prywatnych niepoleconych; 53.845 kart korespondencyjnych; 9.315 posyłek pod opaską; 6.912 posyłek z próbkami; 21.456 egzemplarzy gazet; 52.158 listów urzędowych; 34.926 listów poleconych; 21.821 przekazów na kwotę 475.144 zł. 72 ct.; 40.986 posyłek wartościowych (między temi 6.846 za pobraniem w kwocie 72.176 zł 93 ct.). Ogółem 390.655 przesyłek, zatem o 2.033 więcej niż w listopadzie 1885 roku.

— **Wiadomości teatralne.** Jutro po raz pierwszy „Chamillac“ Feuilleta. We czwartek „Chamillac“, po raz drugi. Przedstawienie składane w ostatni dzień tego roku, będzie mieć program następujący: 1) Polonez na orkiestrę z opery „Jadwiga“ Jareckiego. 2) Scena z „Teodory“. 3) Tyran z miłości“, komedyjka Gondineta. 4) Krakowiak z „Jadwigi“ Jareckiego. 5) Duet z „Maskotty“, panna Praunówna i p. Floryański. 6) „Zaślubiny z przeszkodami“ Labicha. 7) I. akt z „Barona cygańskiego“. Na Nowy Rok odbędzie się przedstawienie składane ze współudziałem panny Rumpf. Program następujący: 1) Uwertura Rajmunda Baczyńskiego (Isze wykonanie). 2) Scena z „Romea i Julii“ (panna Rumpf i pan Żelazowski). 3) Arya z „Mignon“ Thomasa, pani Radwan. 4) „Niebezpieczna rączka“. 5) a) Romans z „Józefiny sprzedanej przez swoje siostry“ Rogera. b) Pieśń z opery „Trembacz z Säkkingen“ Nesslera, odspiewa p. Borkowski. 6) „Szczególna wada“, monolog Gawalewicza, wypowie panna Pysznik. 7) a) „Pastorale“ z „Proroka“ Mejerbeera. b) Pieśń Assada z „Królowej Saby“ Goldmarka, odspiewa p. Floryański. 8) „Wesele przy latarniach“, operetka Offenbacha. Przedstawienie popołudniowe w dzień Nowego Roku, odbędzie się z współudziałem muzyki wojskowej. Do koncertu dodaną będzie doskonała komedya Fredry: „Dwie blizny.“

— **Stan powietrza.** Barometr opada. — Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe 28 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: — Wiatr silniejszy o zmiennym kierunku, od S do NW, średnia temperatura dnia około 4°C., stan nieba zmienny, powietrze więcej niż miernie wilgotne, dziś opadu nie będzie, jutro prawdopodobnie nastąpi opad śniegu nieznaczny.

— **Wypadek śmierci.** Agaton Szyszkowski, rządca dóbr JE. hr. Alfreda Potockiego w Krosienku, powiatu Przemyślańskiego, liczący lat 60, bezżenny, który przybył tu przed kilku dniami do swej siostry na Święta, wyjechawszy wczoraj w południe z hotelu Warszawskiego, gdzie zamieszkiwał, z powrotem do domu, zaniemógł w drodze tak mocno, że nie mogąc dalej jechać zsiadł z wozu przed hotelem Krakowskim, a zająwszy tam pokój, zmarł po kilkunastu minutach. Przywołany lekarz miejski dr. Spausta skonstatował już tylko śmierć skutkiem apopleksyi. Zmarły cierpiał od dłuższego czasu na zatłuszczenie błony sercowej. Zwłoki odstawiono do kostnicy głównego szpitala.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono poduszkę w czerwonej nasypce war. 10 zł.; spodnicę popielatą w ciemne kwiaty a drugą bronzową; damski płaszcz czarny, dołman z kołnierzem imitacyi futerka astrachańskiego i z takiemiż rękawiczkami, wr. 20 zł.; suknię ciemno zieloną; kilka słoików konfitur i kompotów; portmonetkę z drzewa orzechowego, wewnątrz niebieską, ze złotą monetą, na 20 franków i z trzema srebrnemi monetami z czasów króla Sobieskiego. — Zgubiono złoty łańcuszek drucikowej roboty z wisiorkiem war. 35 zł.; policę asekuracyjną, wystawioną przez Towarzystwo „Fonciere“ na rzecz Towarzystwa asek. „Phoenix“ z dnia 21 b. m. na 400 zł.; wisiorek srebrny od kólczyka z dużym dyamentem war. 25 zł. — Znaleziono książkę kelnerską z 4ma świadectwami, Filipa Merkla; dwa kluczyki małe i tytonierkę czerwoną; trzy parasole jedwabne i czarną jedwabną parasolkę, czarnemi koronkami pokrytą, w futerale papierowym; abszyt wojskowy Jakóba Bauera. — Zakwestyonowano lejce rzemienne i konewkę o żelaznych obręczach. Pies legawy, żółtej maści, biały na czole piersiach i nogach, z marką do l. 775, zbłąkany, znajduje się pod l. 4 ul. Kalecza. — Suczkę kurlandzką, ciemnej maści, zbłąkaną, może właściciel odebrać u p. Józefa Turkowskiego, p. l. 23 ul. Skarbkowska.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: Edward Domański powszechnym szacunkiem otaczany obywatel, zakończył życie przedwczoraj w Moszkowie. Sp. Domański rodem z Królestwa Polskiego, był ożeniony z Teodozyą Karczewską, a po wielu ciężkich kolejach, przebytych z męztwem i rezygnacyą, utraciwszy ukochaną małżonkę, osiadł w domu krewnych swoich pp. Polanowskich i tam też, po długiej chorobie, zacnego żywota dokonał, wśród powszechnego żalu licznej rodziny, krewnych i przyjaciół. Pogrzeb odbędzie się jutro w Moszkowie; w Dąbiu pod Krakowem żołnierz 4 pułku strzelców pieszych z r. 1831; właściciel gruntu i majster stolarski Wincenty Sawicki, w 83 roku życia; w Nowym Sączu profesor tamtejszego gimnazyum, Franciszek Kuźmiar.

— **Zapisy dobroczynne.** S. p. Józef Radziszewski emeryt, zmarły w tych dniach w Warszawie, a pochodzący z miasta Borysowa, zapisał cały swój fundusz, wynoszący przeszło 14.000 rs. a zebrany mozolną pracą i oszczędnością, na następujące dobroczynne cele: na kasy rzemieślnicze 4.000 rs., dla Towarzystwa dobroczynności 4.000 rs., na kościół św. Aleksandra 2.000 rs., wreszcie na kościół, mający stanąć na cmentarzu w Brudnie 2.000 rubli. Pozostałą resztę przeznaczył szlachetny człowiek dla swego siostrzeńca i służącej, którzy się nim gorliwie opiekowali. S. p. Radziszewski dożył 66 lat. — W dniu 7m grudnia przed regentem Włodzimierzem Kretkowskim w Warszawie stawił się Janusz hr. Roztworowski, prezes stowarzyszenia Emerytów warszawskich i zeznał akt darowizny na rzecz miasta Warszawy sumy 105.000 rs. w listach zastawnych 5prc. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i w depozycie tegoż Towarzystwa złożonych, przeznaczając ją na fundacyę, „Imienia Karoliny i Janusza małżonków Roztworowskich dla biednych ociemniałych“. Wykonawcą tej fundacyi jest m. Warszawa, wchodzi zaś w życie z chwilą jej przyjęcia przez miasto. Akt ten pod względem prawnym ma nadaną sobie formę aktu darowizny między żyjącymi.

— **Akademia francuska** przyznała 1.000 franków nagrody p. Trawińskiemu, redaktorowi *Bulletin littéraire*, za przekład francuski dzieła Guhla i Konera pod tytułem: *La vie antique.*

— **Wielkie śniegi** spadły w ostatnich dniach także w Rzymie. W wielu domach, z powodu dotkliwego zimna, musiano urządzić piece.

— **W białej sali zamku windsorskiego** odbył się zeszłej soboty chrzest nowonarodzonego syna książąt Battenberskich. Obecni byli prawie wszyscy członkowie rodziny królewskiej. Młody książę, trzymany do chrztu przez królowę, księcia Walii, księcia Aleksandra hesskiego, ks. Aleksandra Battenberga i księżniczkę Irenę, córkę w. księcia hesskiego, otrzymał imiona: Aleksander Albert. W czasie uczty wzniesiono toast na zdrowie „księcia Aleksandra Alberta Battenberskiego.“

— **O zmarłym arcybiskupie** wrocławskim, księdzu Robercie Herzogu, podaje *Schles. Ztg.* następujące szczegóły biograficzne: Urodzony d. 17 lutego 1823 w Schönwalde, ks. Herzog otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1848. W roku 1863, jako pleban w Brieg, mianowany został okręgowym inspektorem szkolnym. Z tego stanowiska powołany w r. 1870 na probostwo przy kościele św. Jadwigi w Berlinie, otrzymał jednocześnie nominacyę na delegata arcybiskupiego i kanonika honorowego kapituły wrocławskiej. Dnia 23 listopada 1881, przez elektorów duchownych postawiony na liście kandydatów na tron arcybiskupi, mianowany został przez Ojca św. dnia 28 marca 1882, a następnie przez Najj. Cesarza Franciszka Józefa i cesarza Wilhelma uznany arcybiskupem wrocławskim.

— **Polacy w Tonkinie.** Z Paryża donoszą pod d. 23 bm.: Wczoraj odpłynął z Marsylii do Tonkinu p. Bosakiewicz, mianowany tam konduktorem robót publicznych, z pensyą 6000 fr. P. Bosakiewicz jest synem emigranta z 1831 r., b. oficera artyleryi polskiej, zmarłego kilka lat temu w St. Etienne. Wiadomo, że p. Antoni Kłobukowski, mianowany konsulem francuskim i dyrektorem gabinetu niedawno zmarłego P. Bert, wziął z sobą do kolonij francuskich w Indo-Chinach kilku swoich rodaków i współuczniów ze szkoły polskiej na Batignolles. P. Antoni Kłobukowski, pomimo zmiany rządcy, pozostaje nadal na swojem wysokiem stanowisku

---

Nieustająca wystawa zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

Z Paryża.

Przebyliśmy tedy przesilenie ministeryalne, a z zamętu nie możemy wyjść dotychczas. *Terque quaterque beatus! qui procul negotiis!*... szczęśliwy, kto może nie patrzeć na ten chaos ogólny i zamącenie pojęć, najszczęśliwszy ten kto żywot pożyteczny i cnotliwy dobrze zakończy!

Oto akademia *des Inscriptions et des Belles lettres* straciła swojego dziekana, a my człowieka, który nas i wszystko, co polskie, miłował serdecznie; dla mnie osobiście był on przyjacielem i radą. Mówię o zmarłym świeżo p. Natalisie de Wailly. Podjął on i wykonał wiele prac niezmiernie szacownych około języka i historyi francuskiej, szczególnie pod względem starych kronikarzy; a jego kilkakrotne wydania kroniki Joinville'a z czasów św. Ludwika, pozostaną jako wzór doskonałości, tak pod względem dokładności w zachowaniu pierwotnego tekstu, jak pod względem wyjaśnienia podań kronikarskich. Wiadomo jest, że biblioteki tutejsze posiadają trzy stare manuskrypta tego kronikarza — z których dwa dotąd uchodziły za oryginalne rękopisma samego Joinville'a. — P. de Wailly zweryfikował wszystkie trzy, i dowiódł jasno, że żaden z nich nie jest oryginałem, lecz że to są stare, bliskie tej epoki odpisy.

Aby dokonać tego dzieła z całą sumiennością uczonego, p. de Wailly rozbierał kronikę okres po okresie, wyraz po wyrazie, sprawdzając nie tylko treść okresu, nie tylko użycie wyrazu — ale nawet stan kaligraficzny każdej litery, dyskutując ściśle i sumiennie, czy każda z nich odpowiadała epoce, w której żył ten kronikarz. W tym celu otoczył się wszelkim pomocniczym materyałem, jaki mógł tylko wynaleść w starych archiwach, nie tylko w Paryżu i w innych zbiorach, ale przedewszystkiem w tej prowincyi i w tym Joinville'u, zkąd był rodem średniowieczny pisarz.

Była to praca prawdziwie benedyktyńska — a z niej powstała, nie tylko jak mówiłem, wzorowa edycya starego kronikarza, ale nadto gramatyka i dykcyonarzyk języka francuskiego z wieku Ludwika IX. Takim był ten człowiek jako uczony i nieznużony pracownik.... Ale słówko o nim jako prywatnej osobistości.... Nie wiem, jakie były okoliczności jego życia, które uczyniły p. de Wailly przyjacielem wszystkiego, co tylko było polskiem. Osobiście, temu usposobieniu zawdzięczam niezmierną uprzejmość i przyjaźń, jakich mi dał liczne dowody. Nie zapomnę nigdy tych długich i tak interesujących rozmów moich z p. de Wailly o naszej historyi i literaturze. Nie zapomnę nigdy jego jasnych i trafnych spostrzeżeń, jego niezmiernej zdolności odgadywania najsubtelniejszych arkanów myśli naszych poetów, które są literą martwą w ogólności dla cudzoziemców, a szczególnie dla Francuzów — on rozumiał je doskonale, i chodził do tej zaczarowanej krainy naszych poetów, do której i swoi nawet, nie wszyscy, chadzają....

Wiele on przeniósł moralnie i ucierpiał w życiu, to też pobożny i cichy, żył z Bogiem i w Bogu. Ożeniony około 1830 roku, bardzo rychło stracił ukochaną żonę i jedyną córeczkę. Po tych stratach usunął się od świata, poświęcił się cichej pracy, modlitwie i dobrym uczynkom, a wreszcie tłómaczeniu książki o „Naśladowaniu Chrystusa". Wszystkie tłómaczenia francuskie nie zaspakajały ani jego wielkiej znajomości własnego języka, ani wykwintnych usposobień umysłu. W żadnem z nich, mawiał, nie czuję ani tej prostoty, ani tej siły, jaką tchnie tekst oryginału łacińskiego. Postanowił więc spróbować sił swoich do wytłómaczenia innym tego, co sam czuł od dawna. Często mówił o tej pracy, ale nie wiem jak daleko ją doprowadził. Śmierć go zastała wśród niej, ale nie pochwyciła go z nienacka; dawno przygotowany, czekał na nią spokojnie, i spokojnie też, bez wielkich cierpień, cnotliwy i pożyteczny żywot zakończył.

Gdyby tu nie chodziło o tak wielkie, o tak nieporównane dzieło — boskie zaprawdę — jak Ewangelja i Naśladowanie Chrystusa Pana, można by powiedzieć, że dziwna to rzecz, jak one pociągają ku sobie tych wędrowców szczególnie, którzy po długiej i ciężkiej drodze życia zaczynają z coraz większym spokojem patrzeć i na przebieżoną drogę, której załomy giną gdzieś w tumanach przeszłości, i na tę coraz niżej i niżej zstępującą gwiazdę żywota, która ma wkrótce już zniknąć w głębiach niezmierzonych Oceanu Wieczności! Teraz dopiero zdaje się, że zmysł, ukryty w słowach tak prostych i jasnych tych świętych ksiąg, po raz pierwszy odkrył im wszystkie swe skarby... i przychodzi jakaś nieprzełamana, niezwyciężona chęć — jak u. p. de Wailly, spróbować sił swoich w tłómaczeniu tego, co się tak głęboko i tak potężnie czuje. W czasach, w których żyjemy, nowe pokuszenia na tem polu zjawiają się nagle. Oto mi przychodzi od jednego z tych znużonych pątników życia, książka, której bym się najmniej spodziewał. Jest to po prostu nowe tłómaczenie Ewangelii. Ale nie o tem wcale chcę mówić tutaj jakie są zalety lub wady nowego tłómacza. Chcę tu powiedzieć kilka słów o autorze tego tłómaczenia i o dziwnych, niezmiernie dziwnych jego losach. Autorem tym jest p. Henryk Lasserre, znany światu katolickiemu ze swej książki, „Najświętsza Panna z Lourdes", która dziś już przeniosła swem rozpowszechnieniem wszystkie najciekawsze książki świeckie, i dosięgła setnego i jakiegoś tam wydania, zbogacając swoich wydawców, ale nie autora, bo ten od początku zrzekł się wszystkich praw swoich na rzecz ubogich i na dobroczynne zakłady.

P. Lasserre, którego spotykam od czasu do czasu na zebraniach Towarzystwa Filologicznego, którego obaj jesteśmy członkami, jest to osobistość oryginalna, ale oryginalna w tem znaczeniu najlepszej, najpiękniejszej wyższości umysłowej... Organizm południowy, gorący, nerwowy, dziś już przypomina zaledwie w słabych odblaskach tego młodego studenta z 1850 r. kiedy w gronie rówieśników, z których wyszedł nie jeden mąż stanu — a nawet i sam Gambetta, Lasserre odznaczał się gwałtownością płomiennej prawdziwie wymowy, z jaką bronił już wówczas swoich ultrakatolickich przekonań. Powiedziałem, że z tego grona młodych studentów wyszli poważni mężowie stanu... powiedzmy tu zaraz, że jednym z najbliższych przyjaciół i zwolenników katolickiego Palladyna, był kalwin, przyszły inżynier, a dzisiejszy exprezydent Rady ministrów, p. de Freycinet.

Lasserre, dotknięty ciężką, a jak zdecydował fakultet, nieuleczalną chorobą, pełen wiary udał się o pomoc tam, zkąd tylko mogą jej się spodziewać ci, których nauka ludzka na śmierć skazała, udał się na pielgrzymkę do Najświętszej Panny z Lourdes — i zrządzeniem dziwnem uleczony został. Nie opowiadam tu wam żadnych baśni lub wymysłów — bo uleczenie Lassere'a jest faktem, znanym tu wszystkim i każdemu Paryżaninowi z osobna — a wynikiem wdzięczności uleczonego była książka pod skromnym tytułem: *Notre Dame de Lourdes*, która w milionowych egzemplarzach rozeszła się po całym katolickim świecie, i którą zapewne wielu z moich czytelników zna bardzo zbliska.

Z dawnego Lasserre'a, którego niestety nie znałem w owych czasach złotej młodości, dziś jest cień tylko. Człowiek dobiega dziś zapewne szóstego krzyżyka; krucze włosy przysypała siwizna... twarz ma coś jakby ascetyczny wyraz oblicza starych pustelników z Tebaidy — tylko czoło wypukłe, rozumne, wznosi się jak dawniej pogodne, nad tą parą małych, ale jak węgiel rozżarzony, błyszczących, czarnych oczu... Słowo jest spokojne, ale czuć w niem poskromioną, młodzieńczą ostrość. W ogólności, człowiek ten zastanawia wzrok przechodnia — i nie można go pominąć bez uwagi i bez ciekawszego spojrzenia.

BUDZIŁO.

Notatki literacko-artystyczne.

-β- **Strofy.** Kraków, u Gebethnera i Ski 1886. — Przyznajemy się szczerze, że ilekroć przychodzi nam spotkać się z wiązanką poetycznych utworów, tylekroć z niedowierzaniem bierzemy je do ręki—z góry będąc przekonani, że to, co w nich znajdziemy, dawno już było odśpiewane, tylko, że o wiele wznioślej, tylko że w szczytniejszych słowach, i w jędrniejszej daleko formie, od młodocianych kwileń dzisiejszych naszych wersyfikatorów. Przyjemnie też zostaliśmy zawiedzeni — przejrzawszy tu i owdzie „strofy", nieznanego nam bliżej autora, które nad wyraz miłe wywołały w nas wrażenie, co skłoniło nas do odczytania ich w całości i do zanotowania sobie tej uwagi, że nie wszystko, do czego się z góry uprzedzamy, zasługuje na naszą niełaskę. Rzeczone bowiem strofy, miejscami są tak piękne, myśli w nich zawarte tak świeże i wonne—że mamy prawo podejrzywać, iż to jeden z lepszych naszych poetów umyślnie dopuścił się tej niewinnej mistyfikacyi, i wydając poezye swoje bezimiennie, chciał tym sposobem zażartować sobie z domyślności recenzentów. Czy przypuszczenie nasze jest słuszne, czas to kiedyś wyświeci; tymczasem, nieznany nam bliżej autor nie zyskał nic na swojem incognito, bo jak sokoła poznaje się po szponach tak i poetę poznać łatwo po tonie jego pieśni. Jako przykład, potwierdzający powyższe nasze zapatrywanie, podajemy ośmiowiersz, zatytułowany „Droga postępu", który zdaje się nam być wyznaniem filozoficznem autora:

Hymny i pieśni dziś leżą w grobie;
Wiek nasz—rozumu wyrazem...
Ja sam się nieraz wydaję sobie
Jakimś rozbitka okazem;
Blask dawnych marzeń, dziś szychem [świeci,]
Poezya senne ma oczy...
Szczęściem, że postęp do gwiazd nie leci,
Lecz zawsze kołem się toczy.

Kilka pięknych przekładów z Beckera, Giustego, Musseta i Wiktora Hugo, stwierdzają, że autor zarówno wzorowym i wiernym jest tłómaczem, jak wdzięcznym i nieraz nawet podniosłym poetą oryginalnym. Struna patryotyczna silnie w nim dźwięczy, duch jego po nizinach życia się nie tarza: znać w nim, jeśli nie poetę starszego pokolenia, to starych a najpiękniejszych tradycyj spiewaka.

* * *

(*Z.*) **Życie**—nowy tygodnik warszawski, przedstawił się w pierwszym swoim numerze, bardzo wytwornie pod względem zewnętrznym, a interesująco co do treści. Rozpoczyna go udatny, programowy wiersz Miriama (pseudonym), naczelnego kierownika tej wcale szczęśliwie pomyślanej publikacyi literackiej. Dalej mieści się początek powieści „Z popiołów", przez Teodora Jeske-Choińskiego; wyjątek z pieśni trzeciej, poematu Maryi Konopnickiej „Imagina", jak zwykle niezmiernie misterny formą; studyum krytyczne dra Piotra Chmielowskiego, p. t. „Historya w poezyi"; zgrabnie przetłómaczony wiersz W. Hugo „Do kobiety"; pierwsze sceny dramatu Juliana Zeyra „Legenda z Erynu; studyum o realizmie w literaturze niemieckiej bez podpisu, ale w którem łatwo się domyśleć czynnego pióra Jeske-Choińskiego; krytykę Larika tragedyi konkursowej I. Gadomskiego, która słusznie zwróciła na siebie uwagę czytającego ogółu, przez St. Rzętkowskiego; artykulik „Nasze zamiary", objaśniający program i cele pisma; „Walka wiedzy ze sztuką" przez M. Guyana; sprawozdawcze recenzye o obrazach „Joanna d'Arc" Matejki i „Chrystus w domu Marty" Siemiradzkiego, przez p. Martynowskiego; fejletonik kronikarski nazwany „Z życia" i bibliograficzny spis nowości księgarskich. W dodatku zaś „Prometeusz rozpęta y" dramat Shelley'a, w przekładzie Jezierskiego i „Jak sen", powieść włoską Barriliego. Jak widzimy treść bogata, staranna i obfita, właściwie do zadań tygodnika zastósowana. Nie pozostaje nam, jak życzyć nowej publikacyi peryodycznej, wytrwałości na raz obranej drodze i powodzenia, wieńczącego zwykle wytrwałe i umiejętne usiłowania.

* * *

— **Podarek Noworoczny.** Pod tym tytułem wyszła z druku nakładem księgarni O. Zukerkandla i syna w Złoczowie, książeczka, zawierająca sporą wiązankę wierszyków i bajeczek Władysława Bełzy. Śliczna forma, myśl zacna i to ciepło serdeczne, które przenika wszystkie utwory Bełzy, czynią i tę książeczkę godną jak najżywszego polecenia. Dzieci znajdą tam i rozrywkę i naukę, a w ich serduszkach i pamięci długo niewątpliwie odzywać się będą ciepłe słowa ich wypróbowanego przyjaciela. Zewnętrzna forma książeczki nie pozostawia równie nic do życzenia; jest to już XIII tomik biblioteczki dla dzieci i młodzieży, wydawanej przez wspomnianą księgarnię.

* * *

— **Na język łotyski** przełożył p. J Jan w Rydze i wydał drukiem w 1.000 egzemplarzy, powieść Kraszewskiego „Jermołę".

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 28 grudnia 1886 r.

Lwów, Pszenica 7·25 do 8·15, żyto 5·20 do 6·—, jęczmień 4·— do 7·—, owies 4·25 do 5·—, groch 5·70 do 9·—, wyka 4·50 do 5·10, rzepak 8·75 do 9·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 48·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, Pszenica 7·— do 8·—, żyto 5·—, do 5·70 jęczmień browarny 4·50 do 6·50, owies 4·25 do 4·55, groch 5·50 do 8·50, wyka 4·25—4·75, rzepak n. 8·50 do 8·75 lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 45·—, koniczyna biała 40·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, Pszenica 7·— do 7·75 żyto 5·— do 5·65 jęczmień 4·— do 6·50, owies 4·25 do 4·45, groch 5·50 do 8·25 wyka 4·50 do —·—, rzepak n. —·— do 9·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 42·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·50 do 8·30, żyto 5·50 do 6·10, jęczmień 4·75 do 7·25, owies 4·60 do 5·10, groch 6·— do 9·50, wyka 4·75 do 5·20, rzepak n. 9·— do 9.05, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 45·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 7·— do 7·90, żyto 5·50 do 5·60, jęczmień 4·— do 7·25, owies 4·25 do 4·50, groch 5·75 do 9·—, wyka — do —·—, rzepak n. 9·50 do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 46·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 5·— do 45·— zł. za 56 kilo loco Lwów nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 22·75 do 23.25 zł.

Okowita na termina —·— do —·— złr.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan w towarzystwie Najd. Arcyksięcia Ferdynanda, W. księcia Toskany i kilku osób świty wyjechał przedwczoraj na łowy do Neuberg, zkąd powróci dzisiaj wieczorem.

Dzisiaj wieczorem przybędzie do Wiednia prezes gabinetu węgierskiego Tisza i minister skarbu hr. Szapary.

Komendant marynarki, wiceadmirał baron Sterneck, powrócił z podróży inspekcyjnej do Wiednia.

Do *Budapester Corr.* telegrafują z Bukaresztu, iż znowu zaszły zmiany w dyspozycyach rządu rumuńskiego pod względem podjęcia rokowań z Austro-Węgrami dla zawarcia traktatu handlowego. Wyjazd ministra Sturdzy do Wiednia został odroczony na 8 — 10 dni.

Piszą do *Czasu*:

„Ministerstwo skarbu w zasadzie zgodziło się na przedłożony mu przez krajową Dyrekcyę skarbu projekt znacznego pomnożenia liczby urzędów podatkowych w Galicyi. Względy na finanse państwa nie pozwalają jednak zorganizować odrazu tylu nowych urzędów, ilu ich potrzeba. Na rok 1887 przeznaczona została ryczałtowo dotacya, wystarczająca na zaprowadzenie 12 nowych urzędów podatkowych. Rzecz naturalna, że w wyborze miejscowości na siedziby nowych urzędów podatkowych odgrywać będzie rolę także kwestya mniejszych lub większych kosztów. W każdym jednak razie wybór chwiać się może tylko między miejscowościami, posiadającemi wszystkie inne przedmiotowe wymogi na to, aby otrzymały nowy urząd podatkowy. Za zasadę przyjęto urządzać nowe urzędy podatkowe przedewszystkiem w siedzibach sądów powiatowych, a między kilku takiemi miejscowościami dawać pierwszeństwo tym, które nadto pod innym względem (co do rozmiaru terytoryalnego, liczby ludności, kwoty opłacanych podatków, ruchu handlowo-przemysłowego i t. d.), mogą prędzej pretendować o urząd podatkowy".

Z Czerniowiec donoszą: Tutejsza Izba handlowa, która wniosła zażalenie z powodu trudności, jakie napotykają kupcy izraeliccy w prowadzeniu swych interesów z Rossyą, otrzymała pisemne zawiadomienie ze strony c. k. ambasady w Petersburgu, iż dla pobytu obcych poddanych wyznania izraelickiego w Rossyi, potrzebnem jest zezwolenie ministerstw spraw wewnętrznych, skarbu i spraw zagranicznych. Osoby interesowane po otrzymaniu takiego zezwolenia muszą jeszcze okupić patent kupiecki pierwszej klasy.

Z Pragi telegrafują do *Pester Lloyda*, iż w dniach najbliższych zostaną ze strony czeskiej poczynione kroki dla zażegnania znanego nieporozumienia pomiędzy większością i mniejszością Sejmu czeskiego. Dr. Rieger ma odwiedzić dr. Schmeykala dla naradzenia się nad sposobami osiągnięcia pojednania.

Jak wiadomo z wczorajszej depeszy, d. 26 b. m. zmarł w Wrocławiu tamtejszy książę biskup dr. Robert Herzog. W kilka godzin po zgonie biskupa zebrała się kapituła i postanowiła urządzić uroczysty pogrzeb we czwartek, dnia 30 b. m. W przeciągu dni ośmiu wybierze kapituła wikaryusza dla administrowania osieroconą dyecezyą.

Według *Nowoje Wremja*, ambasador rossyjski przy dworze niemieckim, generał Szuwałow, który przybył za urlopem do Petersburga, zabawi czas dłuższy w stolicy rossyjskiej.

Ambasador turecki powrócił do Petersburga.

Dzienniki wiedeńskie zapisują pogłoskę o zjeździe króla Milana z królem rumuńskim.

Francuski *Journal Officiel* ogłosił dekret, upoważniający Akademię francuską do przyjęcia na własność podarunku zamku i posiadłości Chantilly. Dziennik urzędowy nie wymienia jednak tytułu ofiarodawcy jako generała, lecz nazywa go tylko: Henryk Eugeniusz Ludwik Filip, książę Orleanu.

Minister wojny postanowił zamianować u boku generalnych gubernatorów Paryża i Lugdunu, wicegubernatorów, którymi mają być generałowie dywizyi kadrów rezerwowych. W wypadku wojny zostaliby oni komendantami tych miejscowości, i dlatego jeszcze w czasie pokoju mają się obznajomić ze swemi przyszłemi obowiązkami.

Komisya wojskowa Izby deputowanych, która przez ferye świąteczne postanowiła ukończyć referaty jej powierzone, ukończyła obrady nad ustępem II przedłożenia wojskowego, traktującym o wynagrodzeniach pieniężnych dla podoficerów, którzy gotowi są pozostać w służbie na nowy pięcioletni okres. Komisya odroczyła następnie posiedzenia swoje do 12 stycznia, w którym to dniu ma przystąpić do obrad nad III częścią projektu wojskowego.

W Anglii na porządku dziennym ciągle jeszcze sprawa rezygnacyi lorda Churchilla i sprawa irlandzka, w której odzywają się ze strony konserwatystów wołania o środki wyjątkowe, a ze strony liberalnych i Irlandczyków ostrzeżenia, ażeby nie uciekać się do stanu wyjątkowego. Parnell, zapytywany o opinię, odpowiedział, że obecne położenie dzierżawców irlandzkich jest w samej rzeczy o wiele krytyczniejsze, niż w chwili, gdy odrzucono jego projekt o ulgach, a to skutkiem nieustannego spadania cen wszelkich płodów rolniczych. Przywódca stronnictwa irlandzkiego wyraża dalej zdu mienie, że rząd może myśleć obecnie o wprowadzeniu środków wyjątkowych, gdy brak istotnej przyczyny, to jest wszelkich przestępstw i zbrodni agraryjnych. Parnell mniema, iż gabinet sam musi być przekonany o tem, że stłumienie ligi narodowej i ruchu legalnego, konstytucyjnego, doprowadzi z konieczności do organizacyi tajnej, co jeszcze zgubniejsze musi mieć następstwa.

Senat włoski wybrał przed rozejściem się delegatów, którzy mają reprezentować to ciało, przy uroczystości obchodu dziewiątej rocznicy śmierci Wiktora Emanuela; obchód ten przypada w dniu 9 stycznia 1887 roku.

Margrabia Tseng, znany pełnomocnik chiński z czasów zatargu francusko chińskiego, zostać miał członkiem Tsungli-Yamenu w charakterze ministra spraw zewnętrznych. Ma on przedewszystkiem przeprowadzić zwrot portu Hamilton

---

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 grudnia. *Fremdenblatt*, prostując doniesienia dzienników, oświadcza, że Rząd austryacki zdecydowany jest odstąpić zupełnie od myśli uregulowania kwestyi cła od petroleum w drodze prawodawczej, obstaje jednak przy porozumieniu dla wykonania istniejącej ustawy cłowej, a to celem przeszkodzenia jej obchodzeniu. Rząd węgierski nie chce zgodzić się na tego rodzaju administracyjne zarządzenia, lecz żąda przynajmniej omówienia poczynionych przez niego prawodawczych wniosków. Rząd austryacki oświadczył, iż gotów jest na takie omówienie, przyczem jednak zastrzegł się wyraźnie, że trwa przy swych zapatrywaniach.

Wiedeń, 28 grudnia. (*Tel. pryw.*) Wczoraj pojawił się manifest posłów niemieckich, którzy wystąpili z sejmu czeskiego. W manifeście tym, wystosowanym do ludu niemieckiego w Czechach, powiedziano, iż abstynencya była dziełem konieczności i wezwano lud niemiecki do jedności.

Wiedeń, 28 grudnia. Do *Pol. Corr.* donoszą z Sofii: Dyplomatyczny agent Bułgaryi, Vulkowic, w Konstantynopolu, otrzymał drogą telegraficzną polecenie, aby na notę W. wezyra, odnoszącą się do znanego memoryału 34 emigrantów bułgarskich, odpowiedział w tym duchu, iż zażalenia, zawarte w memoryale, dotyczą spraw wewnętrznych, do których W. Porta nie ma prawa się mieszać.

Berlin, 28 grudnia. (*Tel. pryw.*) Dzienniki tutejsze dowiadują się, iż Papież przesłał bezpośrednio cesarzowi Wilhelmowi swą mowę, wygłoszoną do św. kolegium kardynalskiego w dniu 23 b. m. Zarazem wystosował Papież do monarchy niemieckiego list własnoręczny.

Bukareszt, 28 grudnia. W Izbie deputowanych minister spraw zagranicznych, odpowiadając na interpelacye w sprawie zawarcia nowej konwencyi handlowej z Austro-Węgrami, oświadczył, iż jeden z członków gabinetu uda się bezzwłocznie do Wiednia. Na razie nie będą się toczyć formalne rokowania, lecz tylko zostaną zainicyowane przedwstępne narady, a rokowania rozpoczną się wówczas dopiero, gdy oba rządy upewnią się, iż przywrócenie porozumienia jest możliwe. Kraj pragnie takiego traktatu, któryby uwzględnił jego uprawnione interesa.

Oba rządy życzą sobie wynaleść środki, któreby mogły pogodzić interesa obu państw i mają nadzieję, iż znajdzie się grunt dla pojednania. Minister oświadczył w końcu, iż nie może podać żadnych szczegółów, zapewnia jednak, że rząd niespuszcza z oka ważniejszych interesów krajowych, przedewszystkiem t...h, które odnoszą się do handlu.

Belgrad, 28 grudnia. (*Tel. pr.*) Serbska rada ministeryalna uchwaliła wysyłać młodzież pragnącą kształcić się na lekarzy wojskowych do Wiednia, Berlina i Paryża; natomiast nie uwzględniła wniosku ministra wojny, Horvatovica, aby wysyłać elewów także do Petersburga.

Bruksela, 28 grudnia. Obradujący tu kongres robotników uchwalił w sprawie zmów robotniczych, aby dla zapobieżenia małym zmowom, komitet generalny orzekał na przyszłość w ostatniej instancyi, czy rozpoczęcie zmowy jest lub nie iest pożądanem. Równocześnie uchwalono utworzenie funduszów dla wyekwipowania osobistości zdolnych do wstąpienia do gwardyi obywatelskiej, a wreszcie postanowiono prowadzić żywą propagandę na rzecz partyi robotniczej w kołach młodzieży, powołanej do czynnej służby w armii.

Rzym, 28 grudnia. Kierownik ambasady włoskiej w Konstantynopolu, Galvagna, został mianowany posłem w Belgradzie. Poseł w Madrycie, Blanc, otrzymał nominacyę na ambasadora w Konstantynopolu, a agent dyplomatyczny w Sofii, Dessonaz, na posła przy dworze szwedzkim.

Londyn, 28 grudnia. (*Tel. pr.*) Wybór następcy lorda Churchilla natrafia na trudności. Powątpiewają, aby lord Hartington chciał wstąpić do gabinetu.

Madryt, 28 grudnia. Rząd dał polecenie głównodowodzącemu i innym komendantom wojskowym w Katalonii, aby podwoili czujność i śledzili pilnie ruchy i agitacye rewolucyjne.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 27 grudnia 1886, godzina 1 min. 47. Alg. Tow. górn. 26 50, Węg. akcye kredyt. 304.75, Akcye anglo-austr 113 50. Akcye banku Union 219·— Akcye kolei Karola Ludwika 196·—, Akcye kolei północnej 235.— Akcye kolei południowej 102·50, Akcye kolei Alföld 187·50, Akcye kolei Elżbiety 251.60, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 234·50 Akcye kolei węg. północno - wschodniej 172·— Wiedeńskie losy 124·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacyie państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·25, Losy regulacyi Cisy 123·25, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 104·20, Akcye związkowego banku 105·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·16·50, Węgierskie losy 120 75, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —.— akcye tytoniowe —·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 235·75. — Usposobienie słabe

Wiedeń, 27 grudnia 1886, godzina 5 minut 30. Akcye kredytowe 295.10 Anglo-Austr. — —, Unionbank —·—, Kolej Karosl Ludwika 195·80, Południowa —·—, Renta papierowa —,—, Galic. listy zastawne —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·— Napoleondor 9·98·—, Rubel papierowy —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 28 grudnia 1886 r. godzina 10 min. 40 Akcye kredytowe 294 40, Anglo Austr. — — Unionbank 217.80 Kolej Karola Ludwika 195.50, Południowa —·—, Renta papierowa —.— 5% Galic. hip. listy zastawne 103 25 Galic oblig. indemn —·— do —·— 4½% listy zastawne banku krajowego 98·—, 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 96 50 Napoleondor 9.98·— Rubel papierowy —·—·— Usposobienie spokojny

Telegramy zbożowe z dnia 27 grudnia 1886, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł. jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— od —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10.000 litr procent 25·— do 25.25 złr. Szczecin,: Pszenica —·—, rzepik —— spirytus—·— kukurudza —·—, Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica (sierpień-wrzesień 9·23, do 9.52, zł. Berlin: Pszenica żółta (list.-grudz.) 167·— do —·— żyto —·— —·— m. spirytus 37·30, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 51 kilogr. 54·— olej fr. rzepakowy —·— fr., spirytus —·— fr.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Przyjechali do Lwowa

dnia 28 grudnia roku 1886.

Hotel George'a

Pp. M. Kierska z Poznania, J. Trzeciak z Rakowiec, W. Puzyna z Martynowa, hr. Kwilecka z Poznania.

Hotel Francuski

Pp. K. Drozdowski z Husiatyna, E. Brodzki z Borek, J. hr Wiśniewski z Krystynopola, dr. M. Fischler z Stanisławowa, Z. hr Drohojewski z Krukienic, E. Bach z Wiednia, H. Bach z Wiednia.

Hotel Europejski

Pp. J. Szydłowski ze Stanisławowa, K. v. Matuschka z Jarosławia, M. Opalka z Pragi.

Pociągi kolejowe

przychodzą do Lwowa:

podług zegara lwowskiego.
od 1 października 1886.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 2 minut 15 po południu pociąg kuryerski, o godz. 10 min. 22 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 6 min. 5 w nocy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 35 przed południem pociąg mięszany i o godz. 7 min. 6 wieczór pociąg lokalny.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 8 min. 10 rano pociąg lokalny.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 4 minut 8 po połud. pociąg kuryerski, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 min. 25 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z dworca **Podzamcze** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Niżej podpisani wyborcy z kuryi większej posiadłości okręgu czortkowskiego, uznając potrzebę ustanowienia komitetu przedwyborczego dla tejże kuryi, mają zaszczyt zaprosić niniejszem wszystkich pp. wyborców tej kuryi do Czortkowa na dzień 4ty stycznia 1887 r., o godzinie 10tej rano, do sali Rady powiatowej, celem przeprowadzenia wyboru tego komitetu.

Zaleszczyki, dnia 24 listopada 1886.

Zdzisław Ujejski, Ig. Głażewski, Wład. Krasnopolski, Jerzy Horodyski, Bronisław Horodyski, Mieczysław Szolski, Maryan Kęplicz, Wład. Ochocki, Michał Borysikiewicz, Piotr Platner, Włodzimierz Szaszkiewicz, Leon Sapieha.

9310 1—2

Wyciąg

z rozkładu jazdy obowiązującego od 1 października 1886

Zwardoń - Husiatyn	Pociąg osobowy Nr. 11	Pociąg osobowy Nr. 117	Pociąg mięszany Nr. 51
Zwardoń . . . . odjazd	841		640
Żywiec-Zabłocie . . . . „	1047		925
Nowy Sącz . . . . . „	452		531
Stróże . . . . „	618		715
Nowy Zagórz . . . przyjazd	1117		103
Zagórz kolei I. węg. „	1135		108
Zagórz galicyjsk.: odj. pociągiem węg. gal do Chyrowa . .	.	.	150
	P. 111		
Nowy Zagórz . . . . odjazd	1146		.
Chyrów . . . . . . przyjazd	146		.
„ poc. 15 kolei w. g. „	.	.	409
		Pociąg 151	
„ . . . . odjazd	212	1057	524
Stryj . . . . „	535	210	
Stanisławów . . . przyjazd	902	551	
Buczacz . . . . . . „	144	1046	
Husiatyn. . . . . „	544		

Husiatyn - Zwardoń	Pociąg osobowy Nr. 112	Pociąg osobowy Nr. 118	Pociąg mięszany Nr 152
Husiatyn . . . . odjazd	935		
Buczacz . . . . „	146	436	
Stanisławów . . . . . „	628	915	
Stryj . . . . „	1023	145	517
Chyrów . . . . przyjazd	132	433	930
„ . . . . odjazd	202		
„ pociągiem kolei w. g. do Zagórza „	.		1033
Nowy Zagórz . . . przyjazd	404		
Zagórz kolei w. g. pociągiem 16 . . . „	.		1255
Zagórz kol. w. g. odjazd do Nowego Zagórza „	350		145
	Pociągi 12		52
Nowy Zagórz . . . . odjazd	414		150
Stróże . . . . „	822		833
Nowy Sącz . . . . . „	944		1037
Żywiec-Zabłocie . . . „	415		636
Zwardoń . . . . przyjazd	639		954

Stryj - Lwów	Nr. 811	Nr. 817	Nr. 851
Stryj . . . . odjazd	545	220	1102
Mikołajów . . . . . . „	643	309	1235
Lwów . . . . przyjazd	812	415	225

Lwów - Stryj	Nr. 812	Nr. 818	Nr. 852
Lwów . . . . odjazd	710	127	1140
Mikołajów . . . . . . „	845	1238	206
Stryj . . . . przyjazd	930	123	323

Drohobycz- Borysław	* 751	* 753	755	757	† 759
Drohobycz odjazd	550	950	105	310	640
Borysław przyjazd	631	1031	137	351	721

Borysław - Drohobycz	* 752	* 754	756	758	† 760
Borysław odjazd	733	1111	153	428	759
Drohobycz przyjazd	812	1150	222	507	828

Godziny podane są podług południka peszteńskiego.

Pociągi oznaczone † kursują codziennie z wyjątkiem piatku; pociągi oznaczone * kursują codzeninie z wyjątkiem soboty.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 27 grudnia 1886.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	195	—	198	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	232	50	236	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	287	—	292	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	215	—	220	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
" " " 5 pr. w. a.	100	—	101	—
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	103	40	104	40
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. 51 l.	97	75	98	75
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	100	—	101	—
" " " 4 prc. w. a.	96	—	97	—
" " " 5 pr. los. w 37 l.	100	—	101	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^1/_2$ l.	93	—	94	—
" " $4^1/_2$ prc. " " 52	99	25	100	25
" " 4 prc. " " 56				
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	52	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a. w likwidacyi		—	45	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	104	—	105	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .	100	—	101	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa.	96	70	98	—
5. Losy miasta Krakowa . .	18	25	20	25
" " Stanisławowa	29		32	
6. Monety				
Dukat holenderski	5	89	5	99
Dukat cesarski	5	92	6	02
Napoleondor	9	91	10	02
Półimperyał	10	26	10	36
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	54	1	64
" papierowy	1	$15^1/_2$	1	$17^1/_2$
100 marek niemieckich	61	55	62	35

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
z dnia 24 grudnia 1886.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listop ad	82.75	82.95
luty-sierpień	82.70	82.90
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	83.35	83.55
kwiecień-październik	83.35	83.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	131.—	132.—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	137.25	137.70
" " 1860 po 100 złr. 5 prc.	138.25	138.75
" " 1864 po 100 złr. . . .	168 25	168 75
" " 1864 po 50 złr. . . .	166.50	167.50
Renty Com. po 42 lir. austr. . . .	—.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881 . .	100.30	100.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	112.30	112 60
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	104.50	—.—
Galicyi	104.—	104.75
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	104.—	104.75
Węgier	104.—	104.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	112.25	113.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	294 40	294.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	546.—	548.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	236.25	236.50
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	878 —	880.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow żeglugi par. dun. po 500zł. m.	383 —	385.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2350	2355
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	195.—	195 50
[illegible]	233.—	233 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	250.—	250.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	102.75	103.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	100.40	100.90
" " " premiowe po 3 prc.	100.50	101.—
Gal. zak kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99. —	100.
" " " w 20 l. 7 pr.	101.50	102 50
" " " " w 36 l. $5^1/_2$ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. .	96.40	—.—
" " " " po 5 prc. .	100.10	100 30
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.10	100.30
Banku krajow. $4^1/_2$ pr. wa. los w $51^1/_2$ l.	98. —	98.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi . . .	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 6 prc. . . .	—.—	—.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. .	101.10	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po $5^1/_2$ prc. .	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5 prc. .	100.75	101.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze . . .	101.—	101.40
Kol. płn. po 100 zł. m. k. .	99.40	99.90
" " po 100 zł. w. a. . . .	116.30	116·80
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ prc.	100.30	100.60
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	98 25	98.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884 . .	82.75	83.—
z r. 1884 .	92.40	92.80
z r. 1868 .	—.—	—.—
z r. 1872 .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. . .	100.25	100·75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	179.25	179.75
Clarego po 40 zł. m. k.	43.50	44.
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	117.—	118 —
[illegible]	24	
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.30	18 70
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	20.75	21.25
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	46. —	47.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	42.—	43.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14 85	15.15
" " węgiersk. " po 5 zł.	9.50	9.80
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.25	19.75
Salma po 40 zł. m. k.	57·50	58.50
St. Genois po 40 zł. m. k. . . : .	59.—	59 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30 75	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	137.50	138.—
" " po 50 zł. w. a.	68.50	69.50
Waldsteina po 20 zł. m. k. . .	33	33.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	45 —	46 —
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	126 20	126 50
Paryż za 100 fr. .	49.75 —	49 80 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men. . . .	5.97.—	5.99.—
" pełnej wagi	5.93.—	5.95 —
Korona . . .	—.—.—	—.—.—
20-frankówka . . .	9.97.50	9.98 50
Rossyjski imperyał	10 31.—	10 34 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro . .	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 27 grudnia 1886.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	70
" " " w srebrze .	83	75
Renta w złocie	111	95
5 prc. austr. renta marcowa .	100	40
Akcye banku wiedeńskiego	377	—
" " kredytowego	294	60
Londyn	126	25
Napoleondor	9	97
Dukat cesarski men.	5	97
100 marek niemieckich	6	$92^1/_2$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Upadłości.

L. 12993 (9054 3—3)

C. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dź. u. p. p. z roku 1869 obowiązuje położonego nieruchomego majątku masy spadkowej Jakóba Spitza i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy radca sądu krajowego Walter zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adwokat dr. Rasch.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia nawet gdyby co do takowych spor jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 28 lutego 1887 9 godz. przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyi wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 24 stycznia 1887 godzinę 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ogłaszane.

Kołomyja, dnia 13 grudnia 1886.

L. 12934 (9082 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze ogłasza że w sprawie konkursowej Antoniego i Józefy Łopuszańskich w miejsce c. k. Radcy dr. Leżańskiego c. k. adjunkta sądu Maryana Oleńskiego komisarzem konkursowym ustanowił.

Sambor, 16 listopada 1886.

Księgi gruntowe.

L. 8955 (9299 1—3)

Wskutek prośby Towarzysswa kolei Karola Ludwika o przeniesienie gruntów pod kolej Jarosławsko Sokalską w gminach katastralnych Witków, Bełz, Zuzel, Bezejów Zabcze, i Ostrów zajętych w księgi kolejowej wolnych od ciężarów hipotecznych, wzywa się tych którzyby uważali się pokrzywdzonemi żądanem przeniesieniem ażeby roszczenia swe do dnia 28 lutego 1887 w tutejszym sądzie zgłosili gdzie też mogą podanie Towarzystwa kolejowego z załącznikami przejrzeć Poźniej zgłoszone roszczenia tudzież prawa rzeczowe dnia 28 grudnia 1886 lub po tym dniu przeciw poprzednikom Towarzystwa kolejowego nabyte przy przeniesieniu uwzględnione nie będą.

Niewiadomych z życia i miejsca pobytu hipotecznych wierzycieli tabularnych dóbr Witków a to niewiadomych z imienia i nazwiska spadkobierców Szymona, Ignacego Leona Pryski i Maryi Możarowskich tudzież niewiadomych z życia i miejsca pobytu dzieci ślubnych Antoniego Możarowskiego zawiadamia się o tem wezwaniu do rąk ustanowionego kuratora p. Adolfa Kiernika w Bełzie zaś niewiadomą z życia i miejsca pobytu Franciszkę Osmólską do rąk kuratora p. Władysława Osmólskiego właściciela dóbr w Górze.

C. k. sąd powiatowy
Bełz, dnia 14 grudnia 1886.

L. 15394 (9267)

Arkusze posiadania odnoszące się do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Bereżnica szlachecka złożono w tutejszym sądzie do powszechnego przeglądu.

Zarzuty przeciw prawdziwości takowych wnoszone być mogą do 3 stycznia 1887 w sądzie tutejszym.

Kałusz, 27 grudnia 1886.

L. 2085 (9264)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Nadwórnie zawiadamia, że arkusze posiadania dla gminy katastralnej Hwozd w formie wykazów hipotecznych sporządzone złożone zostały w sądzie do powszechnego przeglądu.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można przed komisyą hipoteczną w tymże c. k. sądzie, w którymto celu wyznacza się termin na 30 grudnia 1886.

Stanisławów, 23 grudnia 1886.

Kuratele.

L. 6142. 9023 3—3)

C k. sąd obwodowy w Nowym Sączu, uchwałą z dnia 22 maja 1886 L. 3505 Jędrzeja Zapotocznego, gospodarza z Bańskiej, uznał marnotrawcą, i dla niego kuratorem Wojciecha Kamińskiego, wójta z Szaflar, ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy.
Nowytarg, 20 czerwca 1886.

L. 6653 (9166 3—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że Teresa Mleczkowa z Pisarzowic za marnotrawczynię uznaną i pod kuratelę oddaną została. Kuratorem ustanowiono Józefa Lankosza z Pisarzowic.

Kęty, 7 października 1886.

L. 61992. (9108 3—3)

Jana Milleta, cywilno-policyjnego strażnika we Lwowie, uznaje się za obłąkanego, — kurator jego Jan Bielesch, rewizor policyjny we Lwowie.

Z c. k. sądu powiat. m. del. sek I. We Lwowie, 18. listopada 1886.

L. 21644. 8987 3—3)

Mikołaj Nehrebecki, rolnik z Pleszowic, uznany marnotrawcą, kurator Iwan Kruczkowski, rolnik z Pleszowic.

C. k. miej del. sąd powiatowy.
Przemyśl, 25. listopada 1886.

L. 9116. (9062 3—3)

Jura Hryciuk z Mikuliczyna uznany marnotrawcą; kuratorem jego Fedor Kościuk, z Mikuliczyna.

C. k. sąd powiatowy.
Delatyn, 15. grudnia 1886.

L. 5380 (9188 2—3

Mateusz Feluś włościanin z Przegin narodowej uznanym został za marnotrawcę

Kuratorem dla niego ustanowiono Ja na Jakóbika wójta w Przegini narodowej.

C. k sąd powiatowy
Liszki, 16 października 1886.

L. 5025 (9189 2—3)

Franciszek Idzik włościanin z Morawicy uznanym został za marnotrawcę.

Kuratorem dla niego ustanowiono Jakóba Idzika z Morawicy.

C. k. sąd powiatowy
Liszki, 22 września 1886.

Licytacye.

L. 5287 (9281 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 200 złr. w. a. z przn. na rzecz Kasy oszczędności w Wieliczce, egzekucyjną publiczną sprzedaż realności l. 398 ks. gr. gm. kat. Niepołomice objętej, Kazimierza i Maryanny Trzosów własność stanowiącej, w trzech terminach licytacyjnych, dnia 7 stycznia 1887, dnia 7 lutego 1887 i dnia 10 marca 1887, każdym razem o godzinie 10. rano.

Cena szacunkowa wynosi 446 złr.

Wadyum 45 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipot. przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice d. 9 października 1886.

L. 7304 (8968 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Nisku rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż realności l. w. h. 625 ks. grunt. Rudnik, w terminach 20 stycznia, 24 lutego i 31 marca 1887, każdym razem o godzinie 10. rano.

Cena wywołania 120 złr.

Wadyum 12 złr

Resztę warunków można przejrzeć w tut. registraturze.

Nisko, 20 listopada 1886.

L. 5480 (9258 2—3)

Żywiecki c. k. sąd powiatowy ogłasza iż celem zaspokojenia należytości Maryanny Niewdanowej w kwocie 36 złr. 67 $^1/_2$ ct. wa. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 19 stycznia, 16 lutego i 16 marca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności lwh. 948 w Przybarowie położonej w księdze gruntowej na Barbarę Niewdanową zapisanej.

Cena wywołania 80 złr.

Wadyum 8 złr.

Resztę warunków licytabyjnych przejrzeć można w registraturze.

Żywiec, dnia 8 października 1886.

L. 4680 (9257 2—4)

Żywiecki c. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia resztującego procentu w kwocie 18 złr. 5 ct. i reszty kapitału w kwocie 26 złr. wa. z pn. na rzecz kasy oszczędności w Bielsku odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 19 stycznia i 16 lutego 1887, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 733 w księdze gruntowej Radziechowy na Jana i Reginę Lalików zapisanej.

Cnna wywołania 569 złr. 19 ct.

Wadyum 57 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Żywiec, 4 października 1886.

L. 4590 (9256 2—3)

Żywiecki sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Towarzystwa zaliczkowego w Żywcu w kwocie 60 złr, z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 19 stycznia i 16 lutego 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności lk. 8 lwh. 24 w księdze gruntowej Międzybrodzia żywieckiego na Macieja Kosa i Magdalenę Kos zapisanej.

Cena wywołania 460 złr.

Wadyum 46 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Żywiec, 4 października 1886.

L. 6389. (9041 3—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Juliusza Habarfelda w kwocie 3000 zł. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 24 stycznia i 21 lutego 1887, każdym razem o godzinie 10 rano ponowna licytacyjna przymusowa sprzedaż realności pod nk. 291/83 w Oświęcimie położonej, wedle ks. gł. tom. II pag. 173 i tom. IV pag. 129 haer. Józefa Weinera własnej.

Cena wywołania 4321 zł. 20 ct.

Wadyum 432 zł.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki licytacyjne w tusządowej registraturze do przejrzenia.

Oświęcim, dnia 4 listopada 1886.

L. 11725. (8646 3—3)

Samborski c.k. sąd obwodowy ogłasza, że dnia 20 stycznia 1887 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w gmachu tegoż sądu publiczna przymusowa sprzedaż dóbr Lubeza i Jajkowce, Leopolda hr. Starzeńskiego własnych, na rzecz c.k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego celem wydobycia sumy 18845 złr. 11 ct. a. w. z pn.

Rzeczone dobra na tym terminie sprzedane będą za cenę wywołania 97790 złr. a. w. i wyżej lub też niżej ceny wywołania za jakąkolwiekbądź cenę.

Wadyum wynosi 5 prc. ceny wywołania t. j. 4889 zł. 50 ct a. w., zaś bliższe warunki licytacyjne, tudzież wyciąg tabularny tych dóbr są do przejrzenia w registraturze sądu rozpisującego licytacyę.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających, niemniej nieznaną z życia i miejsca pobytu Teklę Bielską zamężną za Ignacym Pietruskim, względnie jej nieznanych spadkobierców i wszystkich innych wierzycieli, którymby niniejsza uchwała lub późniejsze zapaść mające uchwały wcale nie lub nienależycie zostały doręczone, lub którzyby po dniu 25 maja 1886 prawo hipoteki na powyżej pomienionych dobrach uzyskali, do rąk tusądową uchwałą z dnia 30 czerwca 1886 l. 6613 ustanowionego kuratoru adw. krajow. dra Leona Witza w Samborze zamieszkałego.

Sambor, 19 października 1886.

L. 8075. (9163 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 19 stycznia i 16 lutego 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś d. 15 marca 1887 nawet poniżej takowej, licytacya połowy realności l. 505 w Jaworowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Andrzeja Charambury własnej, na rzecz Saula Barsama i Lei Gulwirth pto 90 złr. 37 ct. z przyn.

Cena wywołania 57 złr. 50 ct.

Wadyum 6 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i opisania wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla osób, któreby po rozpisaniu licytacyi prawa rzeczowe nabyli, ustanawia się kuratorem Mikołaja Hołuba z Jaworowa.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów, 19 listopada 1886.

L. 5285. (9274 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi, celem zaspokojenia sumy dłużnej 700 złr. wa. z przyn. na rzecz Kasy oszczędności w Wieliczce, egzekucyjną publiczną sprzedaż realności l. 35 ks. grunt. gm. kat. Targowisko objętej, Jana Chyla własności stanowiącej, w trzech terminach licytacyjnych, dnia 10 stycznia 1887, dnia 14 lutego 1887 i dnia 16 marca 1887, każdym razem o godz 10. rano.

Cena szacunkowa wynosi 4393 złr.

Wadyum 440 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipot. przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice d. 29 września 1886.

I. 8758. (9259 2—3)

Żywiecki c. k. sąd pow. ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Michała Dudysa w kwocie 180 złr. wa. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 26 styczniu 1887 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. w. h. 257 w księdze gruntowej Lipowa na śp. Feliksa Zuziaka zapisanej.

Cena wywołania 435 złr.

Wadyum 44 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Żywiec, 13 listopada 1886.

L. 14168. (9246 2—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dnie 14 stycznia 15 lutego i 22 marca 1887 zawsze o godz. 10 rano w gmachu odbyć się mające przymusową publiczną sprzedaż sądowym całej majętności objętej wyk. hip. l. 222 gminy kat. Dobraczyn dłużnika Wasyla Musij własnej celem zaspokojenia pretensyi Gabriela Falba w ilości 20 złr. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majętności w ilości 160 złr.

Wadyum zaś kwota 16 złr. wa.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można, tę majętność tylko za cenę wyżlub nie niższą od ceny szacunkowej na trzecim zaś i poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu. Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany dr. Władysław Wejda.

Sokal, dnia 6 listopada 1886.

L. 12884. (9124 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Kołomyi podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, przeciw Nykole i Hafii Huculakom o zapłace nie 250 zł. z pn. odbędzie się przymusowa jawna sprzedaż realności, pod lk. 140 w Piadykach położonej, wedle wykazu hipot. l. 119, na imię dłużników zaintabulowanej w celu zaspokojenia sumy 234 zł. 39 ct. z pn. na dzień 13 stycznia, 17 lutego i 31 marca 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że sprzedaż na dwóch pierwszych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim także poniżej takowej nastąpi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 500 złr.

Zakład 50 złr.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. kraj. dr. Milgrom.

Warunki bliższe sprzedaży są w tutejszej registraturze spisane.

Kołomyja, 3 września 1886.

L. 16222. (8905 3—3)

C. k. sąd obwodowy oznajmia, że celem zaspokojenia pretensyi galic. Towarzystwa kredyt. ziemsk. w sumach 1369 zł. 62 ct. i 11163 zł. 32 ct., odbędzie się na dniu 24 stycznia 1887 o godzinie 10 rano w biurze III. egzekucyjna sprzedaż dóbr Temerowce w powiecie stanisławowskim w okręgu sądowym halickim położonych, jak wykaz hipot. l 71 karta B. poz. 12 Mojżesza i Sanego Breitbartów własnych, pod następującemi warunkami:

1) Dobra te zostaną na powyższym terminie i niżej ceny wywołania w sumie 26973 złr. a.w. za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedane i to ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

2) Bliższe warunki licytacyjne tudzież wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem uwiadamia się wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś wierzycieli, którzyby po 17 maja 1886 prawo zastawu na dobrach Temerowce uzyskali lub którymby uchwała rozpisująca licytacyę z jakichkolwiek przyczyn albo wcale nie albo za późno doręczoną była, przez ustanowionego kuratora adw. dra Eminowicz i przez edykta.

Stanisławów, 27 listopada 1886.

L. 15531. (8904 3—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności 56 złr. 25 ct., 56 złr. 25 ct. i 1484 złr. 24 ct. a. w z pn., stanisławowskiej kasie oszczędności od Majera Zankla się należącej, w tusądowym budynku dnia 20 stycznia 1887 o godz. 10 przed południem, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 72/65$^3/_4$ w Stanisławowie, wyk. hipot. l. 448 tejże gminy katastralnej objętej, pod następującemi ułatwiającemi warunkami:

1) W powyższym terminie realność ta sprzedaną zostanie także poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę.

2) Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 3774 zł. 90 ct.

3) Wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych wynosi 187 zł 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. kraj. dr. Kwiatkowski.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Stanisławów, 13 listopada 1886.

L. 5389. (9170 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 281 złr. 27 ct. a. w., odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach

20 stycznia 1887
20 lutego 1887 i
21 marca 1887

każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 24 wyk. hip. l. 11, gminy Neterpińce objętej, stanowiącej własność Filemona Cieśli, z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w ts. registraturze.

Zbaraż, dnia 30 sierpnia 1886.

L. 8128. (8955 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. Zakładu Kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie, pto 23 rat po 18 złr. wa., odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 482 wyk. hyp. l. 671 gminy Stecomy objętej, tamże położonej, dłużniczki Mafty z Wereliów Fochotyckiej własnej.

Cena wywołania 550 złr.

Wadyum 55 złr.

Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach, dnia 21 stycznia, 23 lutego i 28 marca 1887, o godz. 10. rano, z tem, że realność powyższa na 1 i 2 terminie tylko niżej lub za cenę szacunkową, zaś na 3 terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedana będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

O czem strony i niewiadomych wierzycieli zawiadamia się przez kuratora adw. dra Schäfera w Sniatynie.

Śniatyn, 20 września 1886.

L. 8470. (8954 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Leizora Hendla, w kwocie 90 złr. wa., odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności, niegdyś Petra Iwanec, obecnie Bogdana Zadurowicza, wedle wyk. hyp. l. 60, gminy Orelec własnej.

Cena wywołania 1000 złr..

Wadyum 100 złr.

Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach, dnia 21 stycznia, 23 lutego i 24 marca 1887, o godz. 10. rano z tem, że powyższa realność na 1 i 2 terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na trzecim terminie także niżej takowej, sprzedana będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

O czem strony i niewiadomych wierzycieli zawiadamia się przez kuratora, adw. dra Schäfera w Śniatynie.

Śniatyn dnia 21 września 1886.

L. 7351. (8950 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu oznajmia, że w celu zaspokojenia wierzytelności galic. akcyjnego Banku hypotecznego we Lwowie w kwocie 3062 złr. 52 ct. z przn., przeciw zawodnym nabywcom realności nr. 350 w Kałuszu Samuelowi Ber Tanenbaum i Saulowi Dawidowi Adlersberg, tudzież właścicielom tej realności, spadkobiercom Nechemiasza Mandelbauma, odbędzie się w zabudowaniu sądowem na dniu 20 stycznia 1887 o g. 10. rano licytacya powyższej, na Nechemiasza Mandelbauma intabulowanej, z murowanego, piętrowego domu składającej się relności, która nawet poniżej ceny szacunkowej, 10399 złr., najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 524 zł. 55 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany Jan Schlesinger w Kałuszu.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, 16 września 1886.

L. 18335. (9182 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi w kwocie 23 rat po 6 zł. z pn., odbędzie się dnia 25 stycznia, 15 lutego i 15 marca 1887 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Andryja Jewczuk własnej, w Chomiakowie pod l. k. 33 subr. 24 położonej, wyk. hip. 160 tejże gminy objętej, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej, jednak nie poniżej sumy uprzywilejowanych i hipotekowanych, a na tej realności ciążących wierzytelności sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 150 zł.

Zakład wynosi 15 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Buczyński.

Stanisławów, 10 listopada 1886.

L. 15334. (9181 3—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. akc. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 4 rat po 9 zł. 75 ct. i resztującego kapitału 116 złr. 3 ct., odbędzie się dnia 11 stycznia, 1 lutego i 1 marca 1887 o 10 z rana w tusąd. zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Iwana Szulera (syna Wasyla. własnej, lk. 10/25 w Majdanie Bryń położonej, stanowiącej $^1/_4$ część ciała hipotecznego wyk. hip. 19; $^1/_2$ ciała hipot. wyk. hip. 20 i całe ciało hipoteczne, wyk. hip. 22 ks. dr. gm. kat. Majdan objętego, pro. tokołem z pr. 22go grudnia 1885 l. 21312 ocenionej.

Cena szacunkowa realności i cena wywołania 112 zł.

Przy trzecim terminie realność sprzedaną będzie niżej ceny szacunkowej jednak nie poniżej sumy uprzywilowanych i hipotekowanych wierzytelności.

W razie, gdyby na trzecim terminie sprzedaż do skutku nie przyszła, termin do ułatwiających warunków ustanawia się na dniu 8 marca 1887 godz. 10 z rana w tus. b. II. Zakład wynosi 11 zł. 20 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest tut. adw. dr. Buczyński.

Stanisław, 9 listopada 1886.

L. 6904. (9186 3—3)

W dniach 24 stycznia i 7 marca 1887 zawsze o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Tomasza Zastawnika w kwocie 208 zł. z pn. publiczna licytacya realności Andrzeja i Józefy małż. Fbaisiów pod lwh. 68 w Alwerni położonej.

Cena wywołania 806 złr.

Wadyum 81 złr.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice, 4 grudnia 1886.

L. 7877. (9036 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej spadkobierców Jakóba Czarnika przeciw nieobjętej masie spadkowej Macieja Burzańskiego i Annie Brzańskiej o zapłacenie 150 zł. zpn. przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności pod l. d. 483 w Bóbrce położonej, wyk. hip. l. 65 objętej, dłużników własnej, w dwóch terminach na dzień 21 stycznia i 22 lutego 1887 o godzinie 10 rano, każdym razem w zabudowaniu tutejszego sądu wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 170 zł. w. a., poręczne 17 zł. wa., że realność powyższa na tych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedaną zostanie. W razie nieuzyskania takiej ceny wyznacza się równocześnie do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 8 marca 1887 o godzinie 8 rano, na który się wierzycieli wzywa.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki mogą chęć kupnu mający w registraturze sądowej przeglądnąć zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce się przekonać.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka, dnia 2 listopada 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 58957. (9213 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadaczy zaginionego dnia 7 listopada 1885 p. Romanowi Hubrichowi 5% listu zastawnego premiowanego c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie S. B. nr. 2677 na 500 złr. aw. i należących doń kuponów z których pierwszy płatny dnia 1 marca 1886 a ostatni dnia 1 września 1898 aby list ten zastawny najdalej w ciągu 3 lat licząc od dnia płatności ostatniego kuponu tj. od dnia 1 września 1898 a w razie wylosowania wcześniego od trzech lat od terminu płatności w pół roku po wylosowaniu przypadającego kuponu zaś od tegoż listu najdalej w ciągu 1 roku 6 tygodni 3 dni po płatności każdego z nich w tutejszym sądzie tem pewniej zaprodukowali ile że po bezskutecznym upływie tych terminów powyższy list zastawny jako też tegoż kupony na prośbę p. Romana Hubricha za zgasłe i nieobowiązujące uznane zostaną.

Równocześnie uchylamy zarządzone na prośbę p. Romana Hubricha de pr. 11 listopada 1885 l. 54560 uchwałą tus. z 17 listopada 1885 l. 74947 postępowanie amortyzacyjne co do 5% listu zastawnego c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego S. B. nr. 2677 na 500 złr. aw. losowanego z kuponami z których pierwszy płatny dnia 1 maja 1886 a ostatni 1 maja 1899.

Lwów, dnia 18 grudnia 1886.

L. 16345. (8767 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu mianuje Julii Emanueli 2 im. hr. Della Scalla, niewiadomej z miejsca pobytu, w sprawie egzekucyjnej z drem Stanisławem Glogierem o 10.000 złr., kuratorem adw. dra Zywickiego, a jego zastępcą adw. dra Delinowskiego, i wzywa ją, by udzieliła swe dowody kuratorowi, lub też wymieniła sądowi innego zastępcę.

Tarnopol d. 20 listopada 1886.

L. 10281. (8725 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Wadowicach ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Antoniny Bernatowej kuratorem p. Kazimierza Wilczyńskiego w Wadowicach — polecając jej, aby albo ustanowionemu kuratorowi udzieliła informacyi, albo też wskazała sądowi innego pełnomocnika, przyczem się nadmienia, że to wyrok w sprawie drobiazgowej z Izraelem Löffelholz l. 8515/1886 doręczono temuż kuratorowi.

Wadowice, 3 listopada 1886.

L. 12277 (8763 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi, w sprawie wekslowej Hersza Bernsteina przeciw Judzie Steinbrecher o 1000 złr. i 500 złr., ustanowił kuratorem dla pozwanego, z miejsca pobytu niewiadomego, adwokata p. Petuła, i doręczył temuż nakazy zapłaty z dnia dzisiejszego, do l. 12276 i 12277, wydane.

Kołomyja, 25 listopada 1886.

L. 15788 (8873 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Józefa Leibę Czuper, z miejsca pobytu niewiadomego, iż dla niego w sprawie egzekucyjnej Feigi Gelles, o zapłatę 135 złr. z przn., ustanowiono kuratorem adw. dra Rosenbacha z zastępstwem adw. dra Tarnawskiego, któremu uchwała do l. 11745/86, dozwalająca na rzecz Feigi Gelles egzekucyjną intabulacyę prawa zastawu dla sumy 135 z przn., w stanie biernym sumy 1000 złr. i $^1/_4$ części realności w Dobromilu pod l. 4, 5, 6 i 7 doręczoną została.

Z c. k. sądu obwodowego.

Przemyśl, 10 listopada 1886.

L. 15394 (8810 3—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Aarona Schreiera, że na prośbę Józefa Gottesmanna, w sprawie tegoż przeciw niemu, o 67 złr. 20 ct, 22 złr. 8 ct. i 185 złr. 15 ct., pozwem z praes. 22 maja 1886, l. 7104 wyniesionej, ustanowiono dla niego kuratora w osobie tutejszego adwokata, dra Wurzla, z substytucyą adwokata krajowego, dra Michała Fischlera. Wzywa się przeto Aarona Schreiera, aby ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił ze swej strony środków obronnych, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił, albowiem wynikające z zaniedbania tej ostrożności złe skutki sam sobie przypisze.

Stanisławów, 17 listopada 1886.

L. 5120 (8857 3—3)

Niewiadomemu z miejca pobytu Samuelowi Mellerowi oznajmia się, że dla niego w sprawie Anieli Jadwigi 2 im. Kiwiarowskiej, o 900 złr. z pn., na jego koszt i niebezpieczeństwo, kurator w osobie tutejszego notaryusza, Witkiewicza, ustanowionym został i że temuż prawomocną dla niego uchwałę tabularną z d. 30 maja 1886, l. 1578, doręczono.

C. k. sąd powiatowy.

Brzozów d. 2 listopada 1886.

L. 8541 (8778 3—3)

Uwiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Filipa Singera że Jan Iwasików wniósł przeciw niemu do l. 8531 pozew o 70 złr. że termin w tej sprawie wyznaczono na 9 grudnia 1886 o 9 rano.

Wzywa się więc Filipa Singera by sobie pełnomocnika obrał i o tem tut. sądowi doniósł lub ustanowionemu kuratorowi Leonowi Dobosiewicz właścielowi realności w Skolem środków obrony dostarczył inaczej rozprawa z kuratorem się odbędzie a pozwany skutki niedostarczonej obrony sam sobie przypisze

C. k. sąd powiatowy

Skole, dnia 3 października 1886.

L. 30360 (8762 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie ustanawia w sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Bochni przeciwko Janowi Jagle pto 60 złr. 42 ct., w celu doręczenia tut. sąd. uchwał z 7 marca 1884 l. 5219, i z 27 sierpnia 1886 l. 22610, jakoteż rezolucyi c. k. sądu powiatowego w Bochni z d. 6. września 1886 l. 11814, dla niewiadomego z miejsca pobytu i życia Jana Jagły, adw. dra Michała Koya, kuratorem, z substytucyą adw. dra Romana Ławrowskiego. O czem się niewiadomego z miejsca pobytu i życia Jana Jaglę z tem zawiadamia, ażeby ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczył, lub innego obrońcę do strzeżenia swych praw sobie wybrał, i o tem c. k. sąd krajowy w Krakowie uwiadomił, gdyż w razie przeciwnym sam skutki swej opieszałości poniesie.

Kraków, 19. listopada 1886.

L. 8303 (8709 3—3)

Po zmarłym w Czerniowcach 14 kwietnia 1884 Karolu Kitlasie powołane są do spadku siostry tegoż, Emilia z Kitlasów Matuszewska i Adolfina z Kitlasów Gajer, z życia i pobytu niewiadome. Wzywa się je zatem, by do roku od poniższej daty zgłosiły swe prawa spadkowe w tutejszym sądzie, inaczej spadek pertraktowanym będzie ze zgłaszającemi się spadkobiercami i ustanowionym kuratorem w osobie notaryusza Adolfa Szapiry.

C. k. sąd powiatowy.

Zabłotów, 24 września 1886.

L. 7130 (8710 3—3)

Zabłotowski c. k. sąd powiatowy ogłasza, że Julian Garnikiewicz zmarł w Demyczu 17 czerwca 1886 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Do spadku powołanym jest także brat zmarłego, Michał Garnikiewicz, z pobytu niewiadomy, zaczem go wzywa się, by do roku, od dnia poniższego zgłosił się w tutejszym sądzie z oświadczeniem spadkowem, inaczej spadek pertraktowanym będzie li ze zgłaszającemi się spadkobiercami, i z kuratorem dlań w osobie c. k. notaryusza Adolfa Szapiry ukończonym.

Zabłotów, 18 września 1886.

L. 9183. (8722 3—3)

Złoczowski c. k. sąd obwodowy ustanawia w sprawie c k. Prokuratoryi skarbu działającej imieniem funduszu zapadłości o zrealizowanie kwot 40 złr. 46 ct. m. k. i 20 złr. 26 ct. m. k. hipotekowanych w stanie biernym ciała hipot. w księdze gruntowej miasta Złoczów wykazem l. 295 objętego, dla właścicieli tego ciała hipotecznego z życia i miejsca pobytu niewiadomych: Wincentego, Jana i Michała Angielskich i nieobjętych mas spadkowych ś. p. Zuzanny Papierkowskiej i Tekli Switalskiej, celem doręczenia tymże tutejszo-sądowej uchwały tabularnej z 7. lipca 1883 l. 2244, kuratorem adwokata dra Heynego z substytucyą adw. dra Mijakowskiego i doręcza odnośne uchwały kuratorowi.

Wzywa się przeto wyżwymienionych z miejsca pobytu niewiadomych, ażeby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swych praw stosownych środków użyli, gdyż wyniknąć mogące ze zaniedbania skutki, będą musieli sobie przypisać.

Złoczów, 4 października 1884.

L. 1451 (9162 3—3)

C. k. sąd obwodowy ustanawia adw. Barbackiego w Nowym Sączu dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Kazimierza Wolskiego, Rozalii 1 śl. Więckowskiej, 2 śl. Wolskiej i Karola Myszkowskiego kuratorem celem doręczenia im rezolucyi c. k. sądu powiatowego w Limanowej z dnia 30 grudnia 1885, l. 7338 zarządzającej utworzenie z parc. bud. 10 i gruntów 147 i 150 tudzież (139/2) z kompleksu dóbr część Jadamwola wykazem hip. l. 38 objętych i Karola Stahlbergera własnych wydzielić się mających nowego wykazu hip. l. 36 na rzecz Chaima Herscha Cwilchera w księdze gr. gm. kat. Jadamwola w ck. sądzie pow. w Limanowej się prowadzącej, z przeniesieniem na wykaz hip. l. 36 jako kartę uboczną dla nich na karcie C. wykazu tab. 38 ciężących pozycyi, tudzież o tusądowej uchwale zarządzającej o wydzielenie takowych z karty C. wykazu tab. 38 do wykazu hip. 36.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz, dnia 9 marca 1886.

L. 6941 (8835 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Pilawskiego, że w skutek wniesionego przez Balbinę Staniszewską pod d. 28. października 1886, l 6941, przeciw Cecylji Pilawskiej i niemu pozwu o 200 złr. aw., ustanowiono mu kuratora w osobie Marcina Bąka w Brzozowie, i wyznaczono termin do rozprawy na dzień 10 stycznia 1887, wzywając go, by wcześnie przed terminem kuratorowi swemu informacyę udzielił lub innego zastępcę ustanowił, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania tego sam sobie przypisze.

Brzozów d. 31 października 1886.

L. 51694 (8866 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby Mojżesza br. Waldberga, dr. Juljusza br Waldberga, dr. Maxa br Waldberga i Pauliny Wolken, ur Waldberg, o wykreślenie kwoty 1000 złr. w. a. ze stanu biernego realności l. 152, $158^3/_4$ we Lwowie etc., zapadła uchwała t. s. z dnia 4 września 1886, l. 38909. Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Markusowi Herszowi Waldberg do rąk, równocześnie w osobie adwokata dra Bodeka, z zastępstwem adw. dra Ambesa, ustanowionego kuratora

Wzywamy niniejszym edyktem Markusa Herscha Waldberg, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów d. 27 listopada 1886.

L. 6387 (8851 2—3)

C. k. sąd obwodowy, jako handlowy, w Brzeżanach, oznajmia, że dnia 14. listopada 1886, w skutek uchwały z dnia 30 października 1886, l. 5509, w rejestrze firm zarobkowych i gospodarczych wykreślono firmę: Towarzystwo kredytowe w Przemyślanach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w likwidacyi.

Brzeżany, 27 listopada 1886.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprzyw.

galicyjski akcyjny

Bank hipoteczny

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety

po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincyi wykonuje się odwrotną pocztą bez prowizyi.

(7045 20 -?)

Ogłoszenie.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnego kredytu dla handlu i przemysłu w Złoczowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością, z powodu, że nadzwyczajne walne zgromadzenie rozpisane w Gazecie Lwowskiej z 10 i 11 grudnia 1886, nr. 282 i 283 na dzień 21 grudnia 1886 dla braku kompletu prawem przepisanego nie doszło do skutku zaprasza swych członków

na powtórne nadzwyczajne walne zgromadzenie

które się odbędzie w Złoczowie we własnej lokalności w hotelu „pod koleją żelazną“, w dniu 4 stycznia 1887 r.

Na porządku dziennym:

1. Zmiana § 15 lit. c, e, f, statutu Towarzystwa z dnia 27 sierpnia 1882.

W Złoczowie, dnia 26 grudnia 1886.

Za Dyrekcyę:

Zenon Szczepkowski kontrolor — *Chaim Stempel* kasyer

Adolf Roth drugi dyrektor.

9308 1—2

Odznaczone pochwałą Jego Mości Ces. Austryi.



Orzeźwiające a w ozon obfitujące

powietrze lasowe w pokoju,

zapomocą rozpylacza wynalazku aptekarza **Ghillany**

Waldbouquet.

Uznane i polecone przez pierwszorzędne powagi medyczne. Płyn ten sporządzony jest ze świeżych latorośli i przyjemnie pachnących kwiatów leśnych. Takowy **desinfekcyonuje** i czyści powietrze i **orzeźwia organy oddechowe, nie powinien więc brakować w żadnym pokoju mieszkalnym, a tem mniej w pokoju, w którym umieszczeni są dzieci lub chorzy.**

Jako dodatek do kąpieli, wywiera „Waldbouquet“, z powodu swych orzeźwiających i wzmacniających przymiotów **nadzwyczaj dobry skutek na nerwy i skórę**, a tak samo przy codziennem obmywaniu się, jako dodatek do wody. Ghillanyego Waldbouqeut odznacza się z powodu swego trwałego i nadzwyczaj przyjemnego zapachu **przed każdym innym środkiem dnsinfekcyjnym** sposobi się także do naperfumowania pokoi i jest tak samo znakomitą perfumą do chustek.

Cena przesyłki z Wiednia: Wielki flakon kosztuje 1 zł. a mały 60 ct.

Główny skład i wyrób

G. Wettendorfer, Wiedeń, Hernals. Weronikagasse 32.

Skład we Lwowie: u p. PIOTRA MIKOLASCHA, aptekarza, w Brodach: u Wilhelma Landesberga apt., w Krakowie: u K. Wiszniewskiego aptekarza.

Jan Ihnatowicz

poleca

wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam

mianowicie:

	zł. ct.
Amandina usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów i t. p., flakonik	—.25
Apselna wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych	—.25
Acetina niszczy plamy powstałe z wapna i ługu, flakonik	—.25
Benzolina, wywabia plamy tłuste, potowe, maziowe i pokostowe flakonik mały 20 ct. cały	—.30
Brazylina materye czarne wypłowiałe i poplamione prane w odwarze brazyliny odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet	—.08
Etilina usuwa plamy powstałe z farb do podłóg używanych i farb anilinowych, flakon	—.25
Javelina wywabia z bielizny plamy z wina czerwonego, owoców, konfitur i t. p., flakon	—.20
Odalina usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i kwasu flak.	—.35
Oksalina wywabia plamy z atramentu, krwi i rdzy, flaszka	—.25
Ziemianek oczyszcza materye białe wełniane z brudu i kurzu pakiet	—.20
Mydełko żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z matery bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek	—.25
Quilaja materye wełniane i jedwabne, prane w odwarze quilaji tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materyi nic nie traci, pakiet	—.60

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2. (6997 14—0)

Owczą wełnę

do watowania

poleca najtaniej MAGAZYN

F. Knauera i Syna

pod „Złotym Lwem“

we Lwowie. 8322 4—4

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznéj produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłosci i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakonika wraz z przepisem 35 centów austr. Główny skład u aptekarza 61P

Karola Brady

w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Do nabycia w wszystkich aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdéj butelce znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Ogłoszenie.

W dniu 10 września 1886, podczas tu odbywającego się jarmarku, zostały tu para wołów, maści siwo-żółtawej, około 8 lat liczące, przytrzymane i pod dozór gospodarzowi oddane, a ponieważ dotychczas nikt się nie zgłaszał, przeto uwiadamia się niniejszem, że takowe zostaną, w razie gdyby się właściciel tychże w przeciągu dwóch tygodni nie zgłosił, w drodze licytacyi sprzedane.

Zwierzchność gminy.

Smorze miasto, dnia 21 grudnia 1886.

Mendel Löw

9297 2—3 naczelnik gminy.



Antoni Halski

Lwów, plac Halicki

poleca

ŁYŻWY

„Halifax“ 1sza sorta	po złr.	2.50
„ 2ga „	„ „	2.—
„ polerowane	„ „	4.—
„ damskie z rowkami zwykłe	„	2.—
„ „ „ niklowane	„	3.50
„ systemu „Jackson“	„	5.—
„Merkur“	„	4.—
Całe żelazne z paskami na przodzie	„	1.50
1 para pasków tylnych	„	.30

Mimo setki nowości polecam łyżwy „Halifax“ jako przez wszystkie towarzystwa łyżwiarskie uznane za najpraktyczniejsze.

9009 3—20

Masło niesolone, deserowe po 5 zł. 50 ct. kuchenne doskonałe po 4 zł. 50 ct. rozsyła w paczkach 5 kilogr. z opakowaniem i franco

Zarząd dóbr Nowesioło pod Stryjem.

Ziarnka Kefiru

prawdziwego Chulamskiego, jako podstawa do wyrabiania napoju pod nazwą **Kefir**, nader odżywiającego i dającego się przez ustrój ludzki łatwo asymilować, sprowadza i sprzedaje wraz z dokładnym przepisem użycia.

Apteka pod gwiazdą

Piotra Mikolascha

we Lwowie. 8329

Cena pudełka 1 złr. w. a.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z dnia 1 marca 1886, postanowiło zaprzestać dalszego wydawania 5% listów zastawnych, wszystkie zaś w obiegu będące 5% listy zastawne w myśl zastrzeżeń statutu Towarzystwa z obiegu ściągnąć i w tym celu oprócz już istniejących 4% listów zastawnych 41-letnich nowe

4½% listy zastawne z 52 letnią amortyzacyą i
4% „ „ z 56 „ „ wydawać.

Te listy zastawne zaopatrzone są w kupony płatne 30 czerwca i 31 grudnia każdego roku.

Po zatwierdzeniu przez c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych z dnia 5 maja 1886, do l. 7427 powyższej uchwały, Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego chcąc zapewnić stały zbyt nowo emitować się mających 4½% i 4% listów zastawnych, zawarła umowę z konsorcyum, w którego skład wchodzą firmy: Niższo-austr. Towarzystwo eskontowe w Wiedniu, c. k. uprzyw. Bank dla krajów koronnych w Wiedniu, Erlanger i Synowie w Frankfurcie n.|M., w moc której to umowy odstąpiono temuż konsorcyum wszystkie do dnia 31 grudnia 1886 wydać się mające 4½% i 4% listy zastawne, zapewniając mu oraz prawo opcyi co do wszystkich w latach 1887 i 1888 a ewentualnie i 1889 wydać się mających 4½% i 4% listów zastawnych. Do powyższego konsorcyum przystąpili następnie; Galicyjski Bank kredytowy we Lwowie i Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie.

Ogólna suma nowo wydanych listów po dzień 1 grudnia b. r. wynosi:

4½% z okresem	52 letnim	złr.	13,286.900
4% „	41 „	„	945.500
4% „	56 „	„	255.100

z których kwota zł. 12,000.000 wydaną została na konwersyę 5% pożyczek, reszta zaś pochodzi z pożyczek nowych.

Fundusz umorzenia ze spłat normalnych jakoteż po nad plan uskutecznionych
wynosił zł. 12,530.847

z którego Dyrekcya na mocy §. 22 statutu nabyła dla umorzenia zł. 5,286.400 w 5% listach zastawnych, za resztę zaś wylosowano przy ciągnieniu odbytem dnia 13, 14, 15 i 16 grudnia 1886.

5% listów zastawnych na kwotę	złr.	7,110.500
4% „ „ dawnych	„	110.900
4% „ „ z okresem 41-let.		23.000
Razem ogólną kwotę	złr.	7,244.400

z których spłata przypada na dzień 30 czerwca 1887.

Lwów, dnia 27 grudnia 1886.

Dyrekcya
Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Odnośnie do ogłoszenia Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, podpisane konsorcyum przeznaczyło z zakupionych 4½% listów zastawnych Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego kwotę:

Złr. 6,000.000

do wymiany na 5% listy zastawne wylosowane w grudniu b. r. i płatne 30 czerwca 1887 co podając do wiadomości P. T. posiadaczy wylosowanych w grudniu b. r. 5% listów zastawnych, donosi, że począwszy

od dnia 28 grudnia 1886, do dnia 28 stycznia 1887,

każdy posiadacz 5% listu zastawnego wylosowanego w grudniu 1886, za złożeniem takowego wraz z kuponem płatnym 30 czerwca 1887 otrzyma odpowiednią kwotę w 4½% liście zastawnym z kuponem płatnym dnia 30 czerwca 1887 oraz dopłatę 75 centów w gotówce za każde 100 złr. listów zastawnych do wymiany przedłożonych.

Konsorcyum zastrzega sobie prawo w razie wyczerpania kwoty złr. 6,000.000 wymianę listów zastawnych wcześniej zamknąć.

Zgłoszenia przyjmują i wymianę uskuteczniają:

We Lwowie: Galic. Towarzystwo kredytowe ziemskie;
„ Galic. Bank kredytowy;
W Krakowie: Towarzystwo Wzajemnego kredytu;
W Wiedniu: Niższo-austryackie Towarzystwo eskontowe;
„ C. k. uprzyw. Bank dla krajów koronnych;
W Frankfurcie: n.|M. Erlanger i Synowie.

Lwów, dnia 27 grudnia 1886.

Niższo-austr. Towarzystwo eskontowe. C. k. uprzyw. Bank dla krajów koronnych. Erlanger i Synowie.

Galicyjski Bank kredytowy. Towarzystwo wzajemnego kredytu.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁOWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mieszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony roku 1845.

poleca

krążki porcelanowe

pod torty

sztuka po 80 ct., 1 złr., 1 złr. 20 ct., 1 złr. 50 ct.

HOMEOPATYA.

Oddział homeopatyczny apteki pod Gwiazdą PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie utrzymuje na składzie APTECZKI HOMEOPATYCZNE dla Ludzi, dr. LUTZEGO w Cöthen o 43, 60 i 80 środkach, w ziarnkach 30ej potencyi, APTECZKI HOMEOPATYCZNE dla bydła o 24, 40, 60, 80, 120 środkach w płynie 3. i 6. potencyi **własnego wyrobu** tudzież **pojedyncze środki homeopatyczne** tak w ziarnkach jakoteż w płynie w dowolnych potencyach. Najmniejsza ilość środku homeopatycznego w ziarnkach albo w płynie kosztuje 18 ct. w. a. WYSYŁKI pocztą uskuteczniają się odwrotnie za pobraniem należytości.

WAŁECZKI ELASTYCZNE

do OKIEN i DRZWI najpewniejszy i najtańszy środek ochronienia się od przeciągów

kit do okien

poleca:

7078 11—0

Józef Hanke

skład farb i handel materyałów pod „Czarnym psem" Rynek 38 we własnym domu l. Telefonu 173.

Handel win i Restauracya

Ludwika Stadtmüllera

przeniesione zostały w dniu 4. grudnia 1886 do własnej kamienicy ul. Krakowska, 9.

8711 8—10

w której również urządzono

Pokoje meblowane z całym komfortem.

Wyłączne zastępstwo nadwornych fabryk

Bösendorfera

jakoteż J. HEITZMANA i SYNA.

Główny skład

dla Galicyi i Bukowiny

Fortepianów, Pianin i organów

kościelnych i pokojowych

L. MARKA

we Lwowie, Rynek l. 9.

I Pierwsza koncessyonowana

Szkoła muzyczna.

Nauka gry na fortepianie w III. oddziałach I. Dla początkujących. II. Wyższy. III. Do wydoskonalenia gry. Nauka śpiewu solowego. Dyrekcya pośredniczy bezinteresownie w udzielaniu miejsc ukończonym nauczycielkom. Koncerta, Wieczory i Popisy dla uczennic wszystkich oddziałów bezpłatnie. Prospekt i Statuta otrzymać można w szkole. Sprzedaż fortepianów **na raty miesięczne** po 15 zł. Nowe Krzyżowe fortepiany od 275 zł. Wypożyczalnie od 5 zł. Zamiana używanych instrumentów. Jedyne zastępstwo organów z Ameryki. 4978

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecyą, leczy wedle jedynie wypróbowanej, w żadnym kierunku nie szkodliwej metody, wszelkie choroby syfilistyczne, tudzież skutki nadużyć młodości osłabienia siły mężności, zakaźne i kataralne upławy. patologiczny ubytek regularności u kobiet i t. d.

specyalista chorób tajemniczych

J. D. Kurpiel, przy ulicy Wałowej licz. 3 we Lwowie, ordynuje od 9 do 12 przed południ.. a od 2 do 5 po południu. Zamiejscowym udziela skuteczną radę listownie i wysyła odwrotnie potrzebne lekarstwa w sposób dyskrecyonalny. (8112 13—32)

Założony w roku 1841 handel sukna pod firmą

Jan Wallach i Syn

Lwów Rynek l. 33.

poleca na sezon jesienno zimowy 1886 wszelkie w zakres handlu sukiennego wchodzące sukna i materye wełniane zaczynając od cen najniższych

6382

8178 14—20

J. Pserhofera

pigułki krew przeczyszczające,

od długich lat wielokrotnie doświadczony i przez wielu lekarzy publiczności zalecany środek domowy przeciw wszelakim skutkom złego trawienia, zatwardzenia i t. d.

pudełko z 15 pigułkami	21 cnt.
rulon z 6 pudełkami	1 złr. 5 cnt.

Za uprzedniem nadesłaniem pieniędzy kosztują wraz z nadesłaniem opłatnem:

1 rulon pigułek	złr. 1.25
2 rulony „	złr 2 30
3 „ „	złr 3.40
4 „ „	złr. 4 40
5 rulonw „	złr. 5 20
10 „ „	złr 9.20

Mniej niż rulon nie wysyła się.

J. Pserhofera apteka „zum goldenen Reichsapfel

we Wiedniu, I., Singerstrasse 15.

Wszystkie krajowe i zagraniczne specyalności w zapasie

We Lwowie do nabycia u Z. Ruckera i P. Mikolascha apt.

ELIXIR COCA Pᴬ J. BAIN

jest jednym z najsilniejszych środków przywracających wyczerpane siły po długich słabościach i nadużyciach wszelkiego rodzaju. **Toniczny i pożywny** przywraca szybko i cudownie funkcye zwątlonych organizmów —

WINO COCA Pᴬ J. BAIN

jest specyalnie zastósowane dla Kobiet i dzieci w leczeniu *bladaczki, trudnego i mozolnego, trawienia, anemii,* etc.

BAIN Bracia i FOURNIER

w *Paryżu*, **43, ulica Amsterdam** i w głównych aptekach.

Na karnawał

Nakładem księgarni D. E. FRIEDLEINA w Krakowie

wyszły:

R. **ALBERTSON „PERŁY i KWIATY"** zbiór najpiękniejszych utworów fortepianowych łatwo ułożonych w pięknej ozdobnej oprawie

Nr. 1. Całusek Walc 25 ct.	Nr. 5. Hultaj Mazur 25 ct.
„ 2. Rozetka Polka 25 ct.	„ 6. Bratek Mazur 25 ct.
„ 3. Krakowiacy i Górale kontredanse 50 ct.	„ 7. Salomejka Mazurka 30 ct.
„ 4. Djabełek galop 25 ct.	„ 8. Róża Walc 25 ct.

Cena kompl. 1 zł. 75 ct.

poleca również

Gadomski. „Chóry aniołów" Walce 1 złr.
— „Czegoż mam płakać" Mazurka 45 ct.
— „W drodze do piekła" Galop humoryst. 50 ct.
— „Kościuszko" Mazury (Dyplomowane) czwarte wyd. 64 ct.
Rohaczek. „Jesienne kwiateczki" Mazurka 50 ct.

9049 24

Cena kompl. 2 zł.

Cena obydwóch kompletów 3 zł. 50 ct.

Przyselający należytość wprost do księgarni D. E FRIEDLEIN w Krakowie otrzyma przesyłkę franco.

Cenniki wraz z warunkami spłaty dla c. k: **urzędników państwowych** na

Uniformy i składowe części tychże

(służące do zupełnego umundurowania) przesyła franco

Uniformsanstalt Maurycego Tiller'a & Co.

„zur Kriegsmedaille" **c. k: dostawcy nadwornego**

w Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22. 835

DESINFEKTOR

Flaszeczki zawierające mieszaninę, z której po odetkaniu wywiązuje się gaz silnie odrażający i niszczący zarodki chorób zakaźnych, osobliwie takich, które się dostają przez organa oddechowe do ustroju ludzkiego.

Jest to więc **środek profilaktyczny** zapobiegający zakażeniu się **dyfteryą, szkarlatyną, ospą, tyfusem i t. p.** przez pojedyncze częste wdychiwanie, czyli wciągania przez usta i nos powyż wymienionego gazu, osobliwie dla dzieci do lat 14tu; **chroni także przed katarem,** a przy nabytym już katarze znaczne ulgi przynosi i przebieg skraca.

Środek ten całkiem nieszkodliwy i nader tani znajduje się na składzie

w Aptece pod gwiazdą

PIOTRA MIKOLASCHA

we Lwowie

i we wszystkich znaczniejszych aptekach Państwa Austryackiego, **cena 30 centów,** dwie flaszeczki (mniej się nie wysyła) z opakowaniem **75 centów w. a.**

Tamże **Ocet do desinfekcyi** powietrza w pomieszkaniu i **Olejki lotne w różnych gatunkach sosen** do nadania atmosferze zapachu **lasu szpilkowego,** korzystnie i łagodząco **na płuca** działającego, także **pojedyncze przyrządy do rozpylania** tych olejków. 7734

Z drukarni Wł. Łozińskiego ... kiego l. 12 dom Wernera (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z c. k. u... mühl